PRZECHADZKA

PO

ŁOWICZU.


ŁOWICZ
SZKOŁA REALNA.
KANONIE
RATUSZ.
WIDOK OGÓLNY
KOLLEGJATA
PAŁACYK

PRZECHADZKA

PO

ŁOWICZU.



ŁOWICZ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI R. OCZYKOWSKIEGO.

1883.

Дозволено Цензурою.
Варшава 13 Января 1883 года.

Warszawa.—W drukarni F. Czerwińskiego, ulica Zielna N. 9. (róg Siennej).

Panom

Gustawowi Gebethnerowi

i

Robertowi Wolffowi

NA PAMIĄTKĘ

JUBILEUSZU

25-letniej Ich działalności księgarskiej

(*25 Listopada 1882 roku*).

Ofiaruje tę pracę

Księgarz z Łowicza.

Łowicz, rówiennik założeniem Warszawy, jak się śp. Aleksander Wejnert w swoim opisie miasta tego wyraził, jeżeli w kolei 8 wieków nie wyrównał jej co do ludności i bogactwa mieszkańców, w liczbie wszakże miast Królestwa Polskiego zajmuje wybitniejsze miejsce. Odznaczył się niejednokrotnie zgromadzeniami duchownemi, to jest Synodami i politycznemi. Był rezydencją Arcybiskupów Gnieźnieńskich, którzy z prawa im nadanego, podczas bezkrólewia rządzili krajem.

Łowicz, wieś nazwana Łowiskiem, od częstych łowów, jakie tu książęta Mazowieccy odbywali w gęstych lasach i kniejach, otaczających niegdyś miejscowość Łowicza, czy też od łowienia ryb w okolicy bogatej w wody, stanowiła własność Arcybiskupów już przed 1136 r., a w roku 1239 na zjezdzie w Łęczycy, Konrad I uwalniając się od klątwy, rzuconej na niego, za zabicie Jana Czapli, Scholastyka Płockiego, ochmistrza jego syna Kazimierza, własność tę, przez przodków jego im nadaną, przyznał i potwierdził.

Jarosław Skotnicki A. G. uznając całą ważność położenia wsi tej nad rzeką spławną Bzurą, podniósł ją do rzędu miast. Ziemowit książe Mazowiecki w r. 1359, zamianę Łowicza na miasto potwierdził, nadając mu jednocześnie różne przywileje, które następcy jego książęta Mazowieccy znacznie rozszerzyli. Około 1480 roku, Łowicz zaliczał się już do ludnych miast Rzeczypospolitej, Królowie zaś Polscy, działając także dla jego dobra, pod swą szczególną brali go opiekę. Uwolnili mieszkańców Łowicza od opłaty cła i targowego, dozwolili im wolnego spławu po Wiśle i nadali prawo kupowania soli w Wieliczce i Bochni po cenie niższej od tej, jaką płaciły inne miasta. Handel Łowicza tak dalece wzrósł przez stosunki, jakie się potworzyły, w kraju i za granicami Rzeczypospolitej iż kupcy z rozmaitych stron świata, jak z Anglji, Francji, Prus, Austrji, Bawarji (Norymbergi), Rossji, Turcji (Wołosi, Ormianie) zjeżdżali na jarmarki Łowickie. Nie trudno nawet było spotkać Bucharów, którzy dostarczali wyroby wełniane, Persów z drogiemi materjami i safianami, a i Grecy z Liwadji całe stosy bakalji i korzeni zwozili dla łatwiejszego zbytu. Abraam Stogliembergius nazywa miasto Łowicz rywalem Norymbergi i niejako zbrojownią całego Królestwa, a to dla doskonałości i mnóstwa rozmaitych narzędzi wojennych, tu się wyrabiających w takiej ilości, że najliczniejsze nawet wojsko mogło być uzbrojone.

W roku 1635, Łowicz przez pożar zupełnie prawie został zniszczony, a kiedy do różnych klęsk wojennych przyłączyło się i morowe powietrze, które po ustąpieniu Szwedów z Łowicza tak dalece wyludniło miasto, iż zaledwie czwarta część została mieszkańców—Łowicz nadzwyczaj podupadł. W r. 1680 liczył 11 kościołów, domów 380 a rzemieślników i artystów różnego rodzaju było 231. Mimo różnych klęsk, jakie Łowicz spotykały, Prymas Władysław Aleksander Łubieński, powziął myśl podnieść to miasto do dawnej świetności i dla tego podczas bezkrólewia, w d. 13 Stycznia 1766 r. na Sejmie uzyskał pozwolenie otwarcia grodu w Łowiczu. W skutek upadku kraju, wielka zmiana nastąpiła i w położeniu Łowicza. Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie odpadło do Prus, dobra prymacjalne przeszły na skarb, i Łowicz przestał być rezydencją Prymasów, pierwszych Książąt Królestwa.

Dzisiaj Łowicz, jeżeli nie może wyrównać ani pod względem handlu, ani okazałością budowli i swą rozległością innym miastom w kraju, to jednak liczy się do większych i porządniejszych. Położony w nizkiej równinie, nad rzeką, w okolicy przyjemnej i zdrowej (bo chociaż powietrze od wilgoci wydobywającej się z bagien i trzęsawisk otaczających miasto, jest gęste, to jednak nie jest szkodliwe) zajmuje przestrzeni pod ulicami i budowlami 11 włók, 21 mórg, 57.67 prętów; leży pod względem szerokości geograficznej pod

52° 11,1'. Długość względnie do wyspy Ferro czyni w łuku 37° 40,5'.

W 1819 roku, na posiedzeniu Rady Administracyjnej, nadano Łowiczowi takie prerogatywy, jakie służą miastom gubernialnym, i zaliczono do miast III rzędu. W r. 1880 ludność była taka: mężczyzn 3731, kobiet 3889 razem 7620 dusz, w tej liczbie Żydów 2837. Domów mieszkalnych było w tymże roku 296, razem różnych budowli murowanych 284 a drewnianych 395. W r. 1878 miasto ubezpieczyło swoje budowle w Towarzystwie ogniowem na summę rubli 625,980.

Chcąc bliżej poznać czem dawniej był Łowicz, a czem jest dzisiaj i co mianowicie zasługiwało w nim na uwagę lub dziś jeszcze jest godnem widzenia, — zrobimy mały przegląd miasta, wychodząc ze stacji DŻ. i idąc od domu do domu.

W dniu 1 Listopada 1845 roku otworzono w naszem mieście stację dla linji DŻ. z Warszawy do Łowicza, a w dniu 1 Listopada 1861 roku nastąpiło publiczne otwarcie linji DŻ. z Łowicza do Bydgoszczy. Do roku 1861, Łowicz położony przy szosie Kalisko-Warszawskiej, był punktem, przez który szły towary zagraniczne dla Warszawy i dla dalszych okolic. Ztąd miasto odnosiło pewne korzyści, odnosiło je także i od pasażerów, którzy z bliższych i dalszych okolic tędy przejeżdzać końmi musieli, — lecz z chwilą przedłużenia linji DŻ. do granic pruskich, kolej, owa dźwignia bogactwa kraju, na Łowicz

smutnie oddziałała. Znaczenie miasta zredukowało się do znaczenia zwykłej stacji DŻ.; — dwa doroczne jarmarki, sprowadzające dawniej niezmierny zjazd zamożnych kupców i obywateli ziemskich do miasta, upadły; kupcy hurtowi i znaczniejsi rzemieślnicy interesa swe pozwijali i dzisiaj Łowicz żyje tylko nadzieją lepszej doli. [1])

Z dworca, około ogrodu zawiadowcy stacji, podążając ku miastu, pierwszym budynkiem jaki spotykamy jest b. Hotel polski, stawiany w r. 1850, a od lat kilku zamieniony na mieszkania prywatne. W r. 1877 mieścił się tu kantor fabryki machin i narzędzi rolniczych Gaberle i S-ka. Fabryka stała tuż za hotelem, przy drodze prowadzącej do Arkadji. Pracowało w niej 10 ludzi a produkcja roczna przedstawiła cyfrę 10,000 rubli. Fabryka ta, w skutek słabego poparcia ze strony okolicznych obywateli, pochodzącego, być może, z tej przyczyny, że fabryka jako na zbyt małą prowadzona skalę, drobne tylko naprawy i zamówienia dokonywać była w możności, została wkrótce zwiniętą, a w pozostałych budowlach ulokowano wojsko. Przez dawniejsze pola, należące do folwarku XX. Missjonarzy w 1824

---

[1]) W ciągu roku 1870 sprzedano biletów osobowych 41263, psich 95, a w miesiącu Marcu 1879 r. biletów osobowych 3506 i bilet dla psa 1. Wysłano zaś ze stacji Łowicz depesz prywatnych 139, przyjęto 187. Wysłano towarów za frachtem zwyczajnym i pośpiesznym pudów 81293 od których pobrano rubli 3692 kop. 35.

roku, poprowadzono trakt Warszawsko-Kaliski, wszedłszy więc na tęż drogę, około ogrodu z zabudowaniami gospodarczemi p. Zaborowskiego, plantem DŻ. można dojść do mostu, zbudowanego w roku 1860 na rzece Bzurze. Most ten żelazny, śmiałą i piękną budową nie ustępuje zagranicznym tego rodzaju dziełom. Zbudowany z belek kratowych, ma długości 342 stóp angielskich. Z mostu tego przedstawia się widok miejscowości zwanej Kórabka; jest to ulica na gruntach miejskich, przy której postawionych kilka domów, należy już to do miasta, już do administracji księstwa Łowickiego. Nie tak dawno jeszcze, stał tu młyn wodny należący do teritorjum gminy Kompina, zwany Korab' albo Bzura, własność Arcybiskupów Gnieźnieńskich.

Zaraz za mostem—idąc w pole, linija DŻ. przechodzi przez łąkę Burmistrzowską — dawniejszy cmentarz wyznawców Ewangiel. Augsbursgkich, założony za rządu Pruskiego. Cofnąwszy się z linji DŻ., wchodzimy na ulicę Wjazdową przy której wystawiono gmach pocztowy. [1])

---

[1]) W r. 1878 sprzedano kopert, marek i listów otwartych 42793, w wartości rubli 3622 kop. 53. Wysłano posyłek 5778. Przyjęto listów tylko w m. Styczniu 1879 r. 7158 a gazet odebrano 193. Do expedycji pocztowej przychodzą osobno paczki z gazetami i listami dla stacji mniejszych: w Głownie, Bielawach. Sannikach i Sochaczewie. Poczthalterja Łowicka dla wygody publiki utrzymuje 6 koni.

Przechodząc około folwarku XX. Missjonarzy, dzisiaj p. Zaborowskiego, na rogu ulicy Kaczew, dawniej Stodólnej, stoi na gruntach ogrodu po Missjonarskiego fabryka garnków kamiennych, założona w 1878 roku, w której w 1880 r. 21 ludzi wyprodukowało towaru za 14,200 rubli. Właściciel fabryki, za okazy przedstawione w 1878 roku, na Wystawie Warszawskiej uzyskał medal bronzowy, a w 1882 na Wystawie w Moskwie dyplon honorowy. W drugiej części tegoż ogrodu na rogu ulicy Stary Rynek, spotykamy okazały gmach szkolny, w którym mieści się Szkoła Realna i Progimnazjum żeńskie. [1])

Szkoły Łowickie liczyły się zawsze do lepszych w kraju i z nich to wyszli tacy uczniowie, jak: Andrzej Pohl dr. Teologji, Wizytator XX. Missjonarzy w cesarstwie, i zmarły niedawno X. Jan Bogdan kaznodzieja, obadwa rodem z Łowicza, dalej X. Ignacy Polkowski badacz, historyk, autor

[1]) W szkole realnej w roku 1879 było 316 uczniów a 15 zwierzchników i nauczycieli. Utrzymanie szkoły kosztowało rubli 22,189 kop. 34 a uczniowie zapłacili tylko rubli 5,090. Bibljoteka szkolna liczyła dzieł różnej treści tomów 4,933. Gabinet fizyczny posiadał 243 przyrządów, a do historji naturalnej 1,235 okazów. W r. 1878 w progimnazjum żeńskiem było 62 uczennic a 18 nauczycieli i przełożonych. Utrzymanie progimnazjum kosztowało rubli 5,654 kop. 5. Bibljoteka liczyła 1,189 książek, wartości rubli 1,517 kop. 29.

„Katedry Gnieźnieńskiej,“ Artur Wołyński twórca muzeum Kopernikowego w Rzymie i wielu innych.

W 1689 r. Arcybiskup Radziejowski sprowadził XX. Missjonarzy do Łowicza, i dla nich to i na Seminarjum wspomniony gmach szkolny i Kaplicę zwaną prymasowską, pod tytułem Ś. Karola Boromeusza, wystawił. Gmach ten dopiero w r. 1730 wykończono a w 1826 otynkowano. Seminarjum księży świeckich mieściło się w gmachu tym do 1815 roku. Instytut Nauczycieli elementarnych do 1845 roku a Konsystorz foralny do 1861 roku.

Kaplicę okazałą, której malowanie wewnątrz 1,400 dukatów kosztowało, Arcybiskup Stanisław Szembek nowemi ołtarzami i różnemi apparatami przyozdobił. Cały kościół malowany al fresco, przedstawia sceny z życia Ś. Karola Boromeusza. Ołtarzy jest 5, a mianowicie: Pana Jezusa Ukrzyżowanego, Matki Boskiej Częstochowskiej, Ś. Pawła Apostoła, Ś. Wincentego à Paulo i Ś. Karola Boromeusza. Obok ołtarza wielkiego zawieszono 2 portrety Arcybiskupów: Radziejowskiego, z widoczkiem gmachu Missjonarskiego i Szembeka, z widoczkiem Kollegjaty. Przy ołtarzu Ś. Karola wisi obraz Ś. Urszuli z towarzyszkami, odznaczający się wielkością. W zakrystji wśród mnóstwa obrazów i różnych malowideł niezłego pędzla, „ofiara Abrahama“ wykonana na sklepieniu przéz M-A. P. F. godną jest widzenia. Mieszkania, a raczej korytarz XX. Missjonarzy, Arcybiskup Krasi-

cki przyozdobił portretami 60 Arcybiskupów Gnieźnieńskich, które superjor Klimaszewski dokompletował, lecz po usunięciu w roku 1867 XX. Missjonarzy z gmachu tego, do domu XX. Emerytów, portrety te przeniesiono do Warszawy do b. Klasztoru XX. Karmelitów na Krakowskiem Przedmieściu. Bibljotekę XX. Missjonarzy dość liczną, przewieziono do Nieborowa. W grobach pod kaplicą, w 1863 roku spoczął X. Antoni Putiatycki, Missjonarz, teolog i matematyk, którego „Mały Katechizm“ wielokrotnie przedrukowywany, powszechnie zalecany jest jako najlepszy do nauki pierwszych zasad Religji. Tablica kamienna wmurowana zewnątrz gmachu, nad głównemi drzwiami, prowadzącemi do wnętrza od strony Rynku, świadczy o fundacji Arcybiskupa Radziejowskiego gmachu tego dla użytku XX. Missjonarzy.

W Rynku Starym — na rogu ulicy Mostowej, na placach po zgorzałych w 1824 roku domach, w 1866 roku założono ogród spacerowy dla miasta, zwany urzędownie „Ogrodem Hipolita,“ przez lud zaś „Ogrodem Saskim.“ Nie od rzeczy może będzie, jeżeli wspomnę, iż w jednym z tych domków, stojących niegdyś na tym placu, mieszkał nie tak dawno zmarły piekarz J., któremu podczas pogorzeli, kiedy jedni przyszli z pomocą, drudzy z szufladami pieniądze rabowali i dla tego długi czas mówiono, że nie tylko w Warsza-

wie, lecz i w Łowiczu nie jeden umaczał ręce w oleju.

Na końcu tej ulicy stała brama miejska murowana. Nad sklepieniem tej bramy była izba z oknami, pomiędzy któremi wymalowany był obraz Ś. Wawrzyńca. Lud przed tym obrazem palił lampy i śpiewał pieśni nabożne. Za bramą, po lewej stronie, stał dom proboszczowski, w którym, z mocy erekcji, sprzedawano piwo. Ulica Kaczew, dawniej przedmieście Kaczew, inaczej Kaczyniec, Tkaczew, w roku 1702 zupełnie zgorzała, tak że w r. 1783 było na niej tylko 2 domy mieszkalne i miał stanąć browar. Z ulicy tej prowadziła droga do młyna stojącego na rzece, i z nią to kommunikowała się ulica Stodólna.

Przez most drewniany na rzece Bzurze, własnością kassy miejskiej będący, wychodzimy na plac zwany „Świńska krzywda“ na którym stoi murowana karczma, nosząca miano „Wosołej.“ W karczmie tej w 1864 r. była fabryka zapałek M. Skedla. Obok karczmy są 3 drogi prowadzące do 3 cmentarzy: Katolickiego dla parafji Kollegjaty założonego w 1843 roku, Ewangielicko-Augsburgskiego z r. 1840 i Prawosławnego, który dawniej służył dla 2-ch parafji katolickich w M. Łowiczu. Cmentarz Kollegjaty, godny odwiedzenia, z powodu kilku pięknych pomników, które w ostatnich czasach na nim ustawiono.

Powracając do miasta ulicą Mostową wchodzimy na Stary Rynek, na środku którego stoi Kol-

legjata z 2-ma wieżami przeszło 100 łokci wysokiemi, które o 3 mile zdaleka zapowiadają miasto. Pierwotny kościół był drewniany, w r. 1100 przez książąt Mazowieckich a mianowicie Władysława Hermana wystawiony. Roku 1433 przez Arcybiskupa Wojciecha herbu Jastrzębiec do godności Kollegjaty wyniesiony i w Kollegjum kanoników został zaopatrzony. W 1524 r., kościół ten do szczętu zgorzał, lecz przy nowo wzniesionym, w 1580 r. stanęła już kaplica murowana Arcybiskupa Uchańskiego. W 1611 roku Prymas Tarnowski przymurował drugą kaplicę a w r. 1640 postawił kaplicę Ś. Anny Arcybiskup Wężyk. Maciej Łubieński wstąpiwszy na stolicę Arcybiskupią, zastał tak zniszczony sam kościół, iż własnym nakładem w 1652 r. wzniósł nowy kościół murowany w takim kształcie, w jakim się teraz widzieć daje. Arcybiskup Komorowski dokończył kaplicę Lipskich, i w r. 1760 wymurował kaplicę dla Pana Jezusa Ukrzyżowanego. Kościół ten, pod wezwaniem Wniebowzięcia N. Marji Panny i Ś. Mikołaja, konsekrował Arcybiskup Prażmowski w 1660 roku, dnia 14 Października. Ołtarz wielki Wniebowzięcia N. M. Panny stawiany przez Arcybiskupa Wacława Leszczyńskiego, kosztem Bejdziny włościanki ze Świeryża uzyskał w r. 1868 obraz pędzla Jana Strzałeckiego, Matki Boskiej Różańcowej. Na ołtarzu tym stoją dwie skrzyneczki srebrne, dar X. dziekana Stanisława Krajewskiego. Na skrzyneczkach tych ustawieni aniołkowie, trzymają

tarcze na których wyryto, że to są relikwjarze ŚŚ-tych: Feliksa, Innocentego i Konstantego. Po stronie ewangielji, obok tego ołtarza jest pomnik z białego marmuru, wyobrażający w klęczącej postawie Arcybiskupa Henryka Firleja, zmarłego w 1626 roku, który w 1625 roku, zwłoki Ś. Wiktorji Panny i Męczenniczki, patronki M. Łowicza i okolicy, z Rzymu do Łowicza sprowadził. Po drugiej zaś stronie ołtarza, to jest po stronie epistoły pomnik 2 Arcybiskupów Leszczyńskich — Wacława zmarłego w 1666 i Andrzeja w 1658 r., których portrety malowane są na blachach miedzianych, złoconych. Za wzniesieniem, na którym stał tron Arcybiskupi, leżąca, z czerwonego marmuru figura jest pomnikiem Arcybiskupa Jana Przerembskiego, zmarłego w 1563 roku. Nad oddrzwiami marmurowemi prowadzącemi do zakrystji kanonicznej, zawieszony jest portret Arcybiskupa Macieja Łubieńskiego, fundatora Kollegjaty, który ocalał podczas pogorzeli we wsi dziedzicznej Szczytniki; zakrystja kanoniczna jest fundacji Arcybiskupa Komorowskiego. Portrety rozwieszone w tej zakrystji wyobrażają Arcybiskupów: Teodora Potockiego, Adama Komorowskiego i Stanisława Szembeka. Z zakrystji tej po schodach wchodzimy do skarbca słynnego niegdyś z bogactw dzieł złotniczych. Dzisiaj jeszcze przechowują się w nim godne widzenia:

Relikwjarz z cząstką Krzyża Świętego.

Relikwjarz srebrny, miejscami złocony, w formie serca, z herbem Potockiego.

Dwa relikwjarze srebrne, z relikwjami ŚŚ. Jukundy i Klemensa przez X. Szajewskiego Suffragana Łowickiego sprawione.

Relikwjarz srebrny do rąk, z relikwjami Ś. Wiktorji przez Sołtyka Biskupa krakowskiego ofiarowany.

Ręka srebrna, relikwjarz, dar Skorubskiego h. Wąż.

Twarz Pana Jezusa, czyli Veronica, w tece srebrnej, dar Arcybiskupa Wężyka.

Dwa relikwjarze w formie krzyża z relikwjami ŚŚ. Benona i Wojciecha.

Dwa mszały w srebro oprawne.

Monstrancja srebrna, cała złocona, pięknej roboty, w 1720 r. przez Stanisława Szembeka Arcybiskupa ofiarowana.

Kielich srebrny starodawny (z 1687 r.), niegdyś kamieniami drogiemi i emalją, tajemnicę męki Pańskiej wyobrażającą, ozdobiony.

Wotum srebrne, dar parafji Ś. Ducha z 1822 r.

Pomiędzy wielu dalmatykami, kapami i ornatami, z drogich materji, z lamy złotej i srebrnej, galonami złotemi lub srebrnemi obłożonemi, wyróżniają się dawnością: dwie kapy i ornat z 1667r. Najokazalszy ornat jest srebrny, złotem haftowany, dar Arcybiskupa Szembeka i żałobny czarny aksamitny, z różnemi wyszyciami.

W roku 1852 wartość różnych srebrnych appa-

ratów, naczyń i sprzętów w kościele tym znajdujących się wynosiła rubli 12,571 kop. 9.

Jako szczególniejszą pamiątkę z 1791 roku przechowano chorągiew z materji.

Wychodząc z zakrystji kanonicznej, w presbyterjum, nad stallami kanonicznemi, w których ostatecznie zasiadało 3 prałatów i 9 kanoników, zawieszone są obrazy nadzwyczajnych wymiarów, przedstawiające: Narodzenie, Ofiarowanie i Nawiedzenie N Marji Panny.

Ołtarz ŚŚ. Aniołów Stróżów stoi już w nawie wielkiej kościoła. Na zasuwie Ś. Mikołaj z widoczkiem Kollegjaty. Na ołtarzu krzyż drewniany czarny z relikwjami ŚŚ.: Stanisława Kostki i Bonifacego, dar ostatniego z Tarnowskich, Kazimierza prałata, herbu Rola. Po prawej stronie ołtarza zawieszona blacha owalna świadczy o odnowieniu kaplicy Ś. Wiktorji przez Arcybiskupa Macieja Łubieńskiego. Po schodach marmurowych wstępujemy do kaplicy Arcybiskupa Uchańskiego, w której Arcybiskup Firlej, na ołtarzu złożył relikwje Ś. Wiktorji. Arcybiskup Maciej Łubieński dziękując Panu Bogu za odniesione przez króla Jana Kazimierza zwycięztwo nad Kozakami i Tatarami w 1651 roku, relikwje Ś. Wiktorji złożył w trumience srebrnej, miejscami złoconej; Król Jan Kazimierz w 1667 r., kaplicę tę marmurami wyłożył a Kajetan Sołtyk, Biskup krakowski, niegdyś kanonik Łowicki, w 1782 r. przyprowadził ją do takiej świetności, w jakiej ją do dziś dnia

widzieć można. Czaszka Ś. Wiktorji umieszczona jest w złotej tece, lecz miejsce kosztownych pereł i drogich klejnotów w 1625 roku przez Arcybiskupa Firleja sprawionych — dzisiaj zastępują w części szkła czeskie. Oryginalny grobowy kamień, z siwego marmuru, przez tegoż Firleja z Rzymu przywieziony, zabytek z IV wieku, wmurowany jest w antepedium. Postać dziewczęcia wyryta na tej płycie oznacza Ś. Wiktorję, serce zaś z płomieniem, dodano jako znak, że zginęła śmiercią męczeńską. Dwie tablice marmurowe czarne znajdujące się w tej kaplicy, opiewają, kto kiedy wzniósł i upiększał kaplicę Ś. Wiktorji. Zewnątrz kaplicy, nad kratami żalaznemi, stanowiącemi bramę, zawieszono duży obraz przedstawiający króla Jana Kazimierza z małżonką Marją Ludwiką, senatorami i całym dworem, gdy całuje relikwje Ś-tej podawane mu przez A. G. Macieja Łubieńskiego. [1])

Wychodząc z kaplicy, widzimy postać leżącą, z białego alabastru, A. G. Uchańskiego, zmarłego w 1580 r. Był to mąż uczony, marzył o utworzeniu niepodległego Rzymowi kościoła polskiego, lecz spostrzegłszy się, jaki błąd chciał po-

[1]) Opis szczegółowy kaplicy z żywotem Ś-tej wyszedł z druku w 1879 roku, a kupujący książeczkę tę, spełnia czyn szlachetny, albowiem kilkunastu kopiejkami dopomaga do zebrania funduszu potrzebnego na restaurację kaplicy dopiero co wspomnianej.

pełnić, sprowadził Jezuitów do kraju a nawet miał zamiar wystawić im kollegjum w Łowiczu, i wystąpił otwarcie przeciwko inowiercom.

Na pierwszym filarze oddzielającym boczną nawę od kaplicy Wężykowskiej, jest nagrobek Piotra Małoklęckiego, kanonika Łowickiego zmarłego w 1644 r., na drugim Jana Ługowskiego Archidjakona Łowickiego, doktora i człowieka litościwego, zmarłego w 1641 roku. Z drugiej strony tego filaru, mieści się skromna tablica, poświęcona pamięci Biskupa Suffragana Łowickiego, Henryka hr. Platera, zmarłego w 1868 roku. Tablica pamiątkowa Michałowskich kanoników— Piotra, zmarłego w 1848 r. i Bartłomieja w 1868 roku, znajduje się na trzecim filarze. Na ołtarzu Ś. Jana Nepomucena będącym w kaplicy Wężykowskiej, stoi krzyż starożytny miejscami złocony, hebanowy z relikwjami Ś-tych, godzien bliższego obejrzenia. Ołtarz ten był uprzywilejowanym Bractwa Ś. Jana, które w 1737 roku Arcybiskup Potocki wprowadził, lecz które dzisiaj już nie istnieje. Portret Arcybiskupa Wężyka zawieszony jest obok ołtarza Ś. Anny. Na ołtarzu tym stoi relikwjarz tej Świętej i Krzyż perłową macicą wysadzany. Z drugiej strony tego ołtarza jest pomnik X. Adama Kazimierza Oporowicza o 2-ch twarzach. Doktór obojga prawa, protonotarjusz apostolski, kapelan i spowiednik AG. Wężyka, aktuarjusz i notarjusz AG. Macieja Łubieńskiego, sędzia, obrońca różnych spraw, kanonik Łowicki,

Łęczycki, proboszcz Chruśliński i „Boleoviensi,“ był Oporowicz człowiekiem światłym i nadzwyczaj czynnym; żywot, pełen zasług, zakończył, licząc wieku lat 74. Malarz więc, czy to sam przez się, czy to z polecenia czyjegoś, chcąc tylko prawdopodobnie uzmysłowić jego działalność, przekazał potomności portret w tak potwornej malaturze. Grób jego, pod kościołem, jest zupełnie pusty a jak dr. Tripplin opowiada żartując, chciwi Prusacy, podczas swego pobytu w Łowiczu, i zwłoki tak osobliwego człowieka, musieli do Berlina wywieźć. Józef Michał Trzciński, Biskup Suffragan Gnieznieński, Dziekan Łowicki zmarły w 1738 r. Krzysztof Dobiński, Biskup Suffragan Gnieznieński, Dziekan Łowicki, zmarły w 1769 r.—mąż w całem znaczeniu pobożny i cnotliwy, który całe życie poświęcił dobroczynności, i nędzę łowicką wspierał i Wojciech Święcicki, kanonik Łowicki, zmarły w 1644 r.—kaznodzieja, przyjaciel Arcybiskupa Gnieznieńskiego Wężyka, który wiersze swoje drukował, mają nagrobki naprzeciw ołtarza Ś. Jana w kaplicy Wężykowskiej. Na ścianach rozwieszono obrazy przedstawiające różne sceny z życia Pana Jezusa, (4) Ś. Wawrzyńca i Ś. Antoniego—a herb Wąż, godło rodziny Wężyków, umieszczony jest na sklepieniu w tejże kaplicy. Przechodząc około nagrobka Jana Witkowskiego, Prałata, Infułata Gnieznieńskiego, kanonika Łowickiego, który w wielu kościołach zostawił mnóstwo pamią-

tek, zmarłego w 1718 roku, wchodzimy do kaplicy Tarnowskich.

W ołtarzu jest mistrzowskie dzieło, zdaje się dłuta włoskiego. Pan Jezus Ukrzyżowany, Najświętsza Panna, Ś. Jan Ewangielista i Ś. Magdalena z jednej sztuki marmuru, najdokładniej wykonaną, przedstawiają grupę. Na ołtarzu krzyż z relikwjami ŚŚ: Feliksa i Fortunata a nad ołtarzem herb miasta: pelikan. Wprost ołtarza pomnik Piotra Tarnowskiego, Chorążego Województwa Łęczyckiego z pierwszej połowy XVII stulecia, z troistego marmuru wykonany, przedstawia leżącego rycerza w zbroi. Nagrobek ten największego dobroczyńcy opisywanej kaplicy, której Arcybiskup Łaski dał początek, podczas pogorzeli kollegjaty został uszkodzony. W dwóch rogach kaplicy, w niszach, stoją, 4 Ewangieliści, na ścianach zaś zawieszono 4 portrety Tarnowskich. Chrzcielnica marmurowa, z wiekiem miedzianem stojąca w kaplicy tej, obok szaf, w których przechowują się oleje święte, jest sprawiona kosztem Wacława Kunickiego kanonika Łowickiego. Przy ostatnim filarze w nawie większej, po stronie epistoły, jest ołtarz Ś. Rocha, wprost którego kamień nagrobkowy Andrzeja Kiełczewskiego, kanonika i sędziego Łowickiego, zmarłego w 1863 roku, a nieco wyżej, z boku, pomnik Wojciecha Szczawińskiego, kanonika Łowickiego, zmarłego w 1686 roku. Przy przedostatnim, to jest 3-cim filarze, jest ołtarz Ś. Barbary 1723 roku wystawiony, ko-

sztem Wawrzyńca Jarocieńskiego. Na filarze tym, wprost ambony, zawieszony jest wizerunek Pana Jezusa Ukrzyżowanego z 7 słowami, a wprost ołtarza Ś. Józefa nagrobek Kacpra Trzemeskiego, Biskupa Suffragana Gnieznieńskiego, zmarłego w 1665 roku. Na filarze drugim jest pomnik Jana Stanisława Grabowskiego, Kanclerza Lwowskiego kanonika Łowickiego, zmarłego w 1679 roku.

Po stronie ewangielji w presbiterjum, nad oddrzwiami zakrystji wikarjuszowskiej jest pomnik Samuela Przecławskiego, Dziekana Łowickiego, sekretarza Królewskiej Mości zmarłego w 1659 r. W zakrystji wikarjuszowskiej wiszą portrety Arcybiskupów: Macieja i Władysława Łubieńskich, kanonika Skabrata i Papieża Piusa IX. Nad tą zakrystją kapitularz, w którym się mieści bibljoteka, złożona z dzieł dawnych, przeważnie w języku łacińskim i Archiwum Kapituły od 1433 roku. Portrety Arcybiskupów: Macieja i Władysława Łubieńskich, Krasickiego, Szembeka, Radziejowskiego, Komorowskiego i Biskupa Sołtyka porozwieszano tu na ścianach. Z kapitularza po schodach schodzi się do kaplicy Pana Jezusa. W ołtarzu, obok wizerunku bardzo dobrej snycerskiej roboty, zawieszono mnóstwo wotów. Arcybiskup Komorowski ma tu wystawiony nagrobek czarny marmurowy, z popiersiem z białego kararyjskiego marmuru. Z kaplicy tej wchodzimy do bocznej nawy i tuż przy kaplicy na ścianie, nad

kratami oddzielającemi kaplicę Lipskich, jest pomnik z marmuru czarnego, na którym figura klęcząca z marmuru cielistego, przedstawia Mikołaja Łayszczewskiego, Starostę Łowickiego, Kasztelana Sochaczewskiego, sekretarza królewskiego, sędziego na trybunałach, rycerza walczącego ze Szwedami i Turkami, zmarłego w 1655 r. Przy wejściu do kaplicy Arcybiskup Prażmowski Mikołaj, ma pomnik kosztowny, lecz mniej piękny. Na miedzianej pozłacanej tablicy otoczona herbami postać prymasa, który zmarł w 1673 roku. Na tymże filarze z boku zawieszono portret Arcybiskupa Lipskiego. Przed pomnikiem Prażmowskiego, w posadzce kościoła, umieszczone 2 zamknięcia spiżowe z odpowiedniemi napisami, oznaczają wejścia do grobów Arcybiskupów Lipskiego i Prażmowskiego, w piwnicach Kościoła. Całe sklepienie kaplicy Lipskich malowane alfresco w 1718 roku przez Adama Swacha, przedstawia różne allegorje z Pisma Świętego do tajemnicy ołtarza zastosowane. Na ołtarzu z obrazem „Dobry Pasterz,“ z 1770 roku pędzla Plerscha umieszczone jest Sanctissimum. Adam Zajączkowski kanonik Łowicki zmarły w 1760 roku ma tu nagrobek, a wejście do jego grobu oznaczone jest płytą kamienną. Wychodząc z kaplicy, spotykamy nagrobek Jana Aleksandra Paprockiego, kanonika Łowickiego zmarłego w 1681 roku. Był to człowiek uczony i w akademji Luka wieńcem doktorskim ozdobiony. Obok niego pomnik Stanisława Kra-

jewskiego vice-kanclerza królewskiego, nadzwyczaj roztropnego sędziego na trybunałach, Kustosza Łowickiego, Dziekana Gnieznieńskiego, proboszcza Ś. Michała na zamku w Krakowie. Kapituła Gnieznieńska, dla jego prawości i zdatności zaszczycała go nieograniczonem zaufaniem. Mimo wieku sędziwego i słabości zdrowia, nigdy nie usuwał się od pracy, gotów zawsze będąc na wszelkie posługi, gdzie chodziło o dobro kościoła lub kapituły. Pełen zasług mając lat 60, zmarł w 1694 roku, pochowany według wyraźnego rozporządzenia swego w kościele na Jasnej Górze a kochający brat Wojciech wystawił mu ten okazały pomnik. Przy wejściu na chór mały, jest tablica erekcyjna, świadcząca o wystawieniu dzisiejszej kollegjaty przez A. G. Macieja Łubieńskiego. Nieco wyżej, w bok, tuż przy schodach tablica z wyrytym napisem w języku polskim, poświęcona pamięci Jadwigi z Klinnik Osmolskiej, zmarłej w 1625 roku. Na ścianie kościoła, wprost ołtarza Ś. Liborjusza, nagrobek Władysława Obidowskiego kanonika Gnieznieńskiego, zmarłego w 1683 roku, który żył stosując się do maxymy: „Szukajcie naprzód Królestwa Boskiego, a reszta będzie wam dodana.“ Obok ławek poustawianych przy chórze wielkim, po stronie ewangielji kościoła, z marmuru brunatnego pomnik w postaci leżącej mężczyzny i kobiety w starożytnych strojach—przedstawia Dzierzgowską i Marcina Śleszyńskiego posła ziemi Gostyńskiej, zmarłego w 1578 roku, któ-

remu żona ten pownik wystawiła. Poniżej tablica Barbary Duninowej żony Łayszczewskiego Starosty Łowickiego, której stroskany małżonek w 1645 roku tę pamiątkę położył. Pod chórem wielkim, zasłonięto tak różnemi utensyljami kościelnemi kamień Andrzeja Karola Szałowskiego Archidjakona Łowickiego, zmarłego w 1686 r., iż napróżno widza błaga o modlitwę za duszę swą, gdyż pomnika nikt nie widzi a więc i o prośbie wyrytej mało kto wie. Przy ostatnim filarze w głównej nawie, ołtarz Ś. Liborjusza wystawiony przez A. G. Teodora Potockiego; z boku tego filaru, naprzeciw pomnika X. Krajewskiego jest pomnik Łąckich: Franciszka, Biskupa Suffragana Kujawskiego, kanonika Łowickiego, i Macieja, Archidjakona Gnieznieńskiego, dziekana Łowickiego, w 1698 roku przez Andrzeja Konstantego Łąckiego, kanonika Łowickiego Kanclerza Gnieznieńskiego i infułata Ołyckiego, wnuka czyli raczej prawnuka wystawiony z szumnym napisem: Andrzej Konstanty Łącki umarł w 1712 roku powszechnie żałowany, pochowany w Kollegjacie łowickiej. Z testamentu jego, własnoręcznie napisanego, przebija głęboka wiara, rzewna pobożność i gorące do kościoła przywiązanie; rozporządził, aby go pochowano w sklepach kościoła łowickiego w wykopanym tamże choćby na 10 łokci głębokim grobie; aby mu dano trumnę prostą, niczem nie obitą, która z ciałem jego w czasie nabożeństwa pogrzebowego nie na katafalku, ale na gołej posadzce kościelnej

stać powinna. Sprzęty domowe polecił spieniężyć i otrzymany ztąd fundusz obrócić na ubogich i szpitale. Długi zaciągnione u niego przez poddanych wspaniałomyślnie im darował. Resztę pieniędzy i nieruchomości przekazał na kościoły i dla najbliższych krewnych.

Przy poprzedzającym filarze jest ambona snycerskiej roboty, w 1754 r. kosztem A. G. Komorowskiego postawiona. Sceny z życia Ś. Wojciecha i innych ŚŚ-tych, wybornie są na niej wykonane. Mateusz Kazimierz Orłowski kanonik Łowicki, poseł do Papieży, uwieńczony w Rzymie tytułem doktora obojga prawa, za zasługi dla kraju ozdobiony godnością Orła białego, zmarły w 1697 r., ma na tym filarze nagrobek, od strony nawy bocznej. Pomnik Wojciecha Pilichowicza Biskupa, Suffragana Warmińskiego i Gnieznieńskiego, dziekania Łowickiego, powiernika Arcybiskupa Wacława Leszczyńskiego, który w 1662 r. sprawił trumnę srebrną dla Ś. Wojciecha w Gnieznie; zmarły w 1665 r., ma pomnik wprost ołtarza Ś. Rozalji. Z drugiej strony filaru, do którego przystawiony Ołtarz Ś. Rozalji patronki Sycylji, jest nagrobek Jerzego Rokickiego, kanonika Łowickiego, rycerza i wojażera zmarłego w 1629 r.

Wprost tego nagrobka ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej, który ozdobił i uposażył Rokicki po powrocie z zagranicy. Marcin Brzeziński Rorantysta zmarły w 1695 r. uprosił sobie za życia, ażeby zwłoki jego złożono w izdebce przytyka-

jącej do kaplicy Lipskich, w której dawniej śpiewano psałterz a dzisiaj służba kościelna czuwa w dzień i w nocy nad całością kościoła. Organ wielki na głównym chórze, struktury okazałej o 27 głosach, na którym 4 śpiewaków i muzyków utrzymywanych było kosztem kapituły, a tacy muzycy jak A. Górczycki, którego „Sanctus“ wykonany był na koncercie historycznym w Warszawie w 1881 roku, skromnie tu pracowali, ażeby w przyszłości stać się dumą i chlubą swego kraju. Organy te ostatecznie restaurował Matesz Mielczarski orgarmistrz. Drugi organ, mniejszy, o 9 głosach, rówież w 1836 r. przez tegoż orgarmistrza był odnawiany. Na ścianach kościoła wśród wielu zawieszonych obrazów, wyróżnia się wielkością Ś. Sebastjan, pędzla Grzegorza Zarzyckiego z 18 wieku, Ś. Jan na puszczy, dar obywatela Kompanjejcowa, Ś. Cecylja pędzla Wrońskiego z 18 wieku, Matka Boska przeniesiona prawdopodobnie z kościoła po-Dominikańskiego, albowiem na obrazie tym widzimy Ś. Dominika modlącego się i obraz z napisem w języku łacińskim, przedstawiający jak Święty Piotr w Joppie (dzisiejsza Jaffa), otoczony gromadą wdów i ubogich, z łoża śmiertelnego powołuje do życia młodą niewiastę, powszechnie kochaną dla cnót swoich, nazwiskiem Tabitę.

Pod kościołem i kaplicami, grobów murowanych i sklepionych jest 13. Osobno chowano osoby stanu duchownego a osobno osoby świeckie, to

jest parafian. 12 Arcybiskupów znalazło tu wieczny spoczynek i tak:

Przerembski, pasterz wzorowy, powagi wielkiej, który przy dworze swoim chował ludzi mądrych. Miłujący kraj, w Senacie zawsze z taką roztropnością mówił, że nad wszystkiemi zdaniem górował. Śmiały, opierał się głównie wyjazdowi królowej Bony do Włoch. Umarł w Łowiczu.

Uchański, człowiek rozumu niepospolitego, dumny, czynny, charakteru nadzwyczaj burzliwego, sercem sprzyjał inowiercom i miał bliskie stosunz nimi. Ten sam, o którym wspomnieliśmy już, że chciał utworzyć Kościół polski i zostać jego patryarchą. Po śmierci króla Zygmunta Augusta, przybrał tytuł pierwszego książęcia i utworzył nową godność Interex „bezkróla.“ Uchański należy do najciekawszych i najznakomitszych figur, jakie wydała tyle płodna w wielkich ludzi Jagielońska epoka. Umarł w Łowiczu.

Tarnowski mąż wysokiego zdania, na urzędach pilny, protegowany przez króla Zygmunta III, był przeciwnikiem Kanclerza Jana Zamojskiego, i kiedy wszystkie sprawy jego wyszły na jaw, usunięty od dworu, został pasterzem gorliwym. W 5 miesięcy po objęciu stolicy Arcybiskupiej, żyć przestał w Łowiczu w 1604 r. Śmierć tak prędką przepowiedział mu jeden z kanoników, albowiem kiedy Tarnowski zostawszy Arcybiskupem przybył do zamku Łowickiego i na ścianie spostrzegłszy baranka, (herb Junosza) swego po-

przednika rzekł „Wypędzić ztąd tego barana, gdyż dosyć długo tu koczował“—Jeden z przybocznych prałatów tak mu odpowiedział: „Miłościwy panie! róża (herb Tarnowskiego — rola) to piękny kwiat, ale mdły i krótkiego wieku.“

Firlej syn Jana Marszałka Wielkiego Koronnego i Wojewody Krakowskiego, głównego przewódzcy dyssydentów, trzymany do chrztu przez Króla Henryka Walezego, nie cały rok piastował godność Arcybiskupią. Rozumny, prawy, łagodny i umiarkowany, lubił wystawność w kościele i na dworze, wiele pięknych ubiorów kapłańskich podarował Kollegjacie a OO. Bernardynom Łowickim sprawił organy. Widząc, że koniec życia się zbliża, kazał się przenieść z Łowicza do Skierniewic na świeże powietrze i tam zmarł.

Wężyk, który w czasie słabości Króla Władysława IV w Senacie prezydował. Łowiczanami szczególnie się opiekował i bronił ich od ucisków. Umierając, cały majątek zapisał biednym a część obywatelom.

Lipski szczególny przyjaciel Wazów, wszędzie przeto występował w obronie Jana Kazimierza. Dowcipu bystrego, miał głos czysty i donośny, pełen obszernych wiadomości, słynął z wymowy pięknej i nawracania kacerzów. Papież Urban VII wyrzekł o nim, że ze wszystkich listów, które z całego świata odbierał, najwymowniejsze były te, które od Lipskiego z Polski pochodziły. Umarł w Łyszkowicach, w skutek otrucia przez doktora, podmówionego do tej zbrodni,

przez jednego z możnych rożnowierców, który za zelżenie figury Pańskiej obawiał się kary w skutek nastawania energicznego Arcybiskupa. Doktór widząc śmierć niewinnego kapłana, upadł mu do nóg, winę swą wyznał, a umierający wyciągnął ku niemu rękę z przebaczeniem i kazał mu jeszcze 100 dukatów wypłacić.

Andrzej Leszczyński kapłan zdolny, roztropny, biegły w sprawach publicznych, podczas wojny szwedzkiej króla i ojczynę radą i pieniędzmi wspierał. Umarł w Łowiczu i spoczywa obok brata stryjecznego Wacława, który również dzielnie spraw narodu bronił przeciwko Szwedom i zbuntowane wojsko do posłuszeństwa przywrócił. Pasterz pobożny, litościwy i miłosierny, protektor ludzi uczonych, umarł w Łyszkowicach.

Prażmowski, znany z daru mówienia bez przygotawania, przemawiał zawsze w sposób przekonywający. Nie daleko widząc, był powodem wojny domowej z Lubomirskim. On to Jana Kazimierza zachęcał do zrzeczenia się korony. Trzymał się zawsze partji francuzkiej, knuł spisek przeciw królowi Wiśniowieckiemu, za co przez szlachtę znienawidzony, przez zjazd pod Gołębiem w 1672 r. z całą rodziną odsądzony od czci, majątku i urzędu, wskazany na więzienie a chociaż umiał i tej kary uniknąć, to jednak zgryziony, martwiąc się, wkrótce w Uniejowie życie zakończył.

Szembek Krzysztof Antoni, mąż uczony, zacny, świętobliwy, przykładny, Biskup wzorowy, oszczę-

dny, zawsze ubogi, w niedostatku, bo wszystko dla potrzebujących co miał wydawał. Lud miłował, skromny, polityki unikał, on pierwszy z prawa przywiązanego do Infuły Biskupiej Kujawskiej, zastępując Prymasa, przybrał tytuł vice-Prymasa. Umarł w Łowiczu w 1748 roku.

Komorowski przez Augusta II pomimo silnego oporu Biskupów, wyniesiony na godność Arcybiskupią, uzyskał pozwolenie od Papieża dla siebie i następców swoich, używać purpury rzymskiej takiej, w jakiej chodzą kardynałowie. Dbały o podniesienie oświaty w kraju, wspierał XX. Pijarów, których zasady w nauczaniu podzielał Złożony chorobą i odstąpiony od doktorów, wezwał zachwalonego z Łowicza O. Bonifratra. Ten się go wyleczyć podjął. Póki rzezał zbolałe ciało, Prymas nie czując bólu mówił: „o bunus frater“ gdy mu zaś dojął do żywego, krzyczał: „o malus frater“ i nie mogąc wytrzymać bólu, nie dał skończyć operacji. Umarł w Skierniewicach powszechnie żałowany.

Łubieński Władysław, autor „Jeografji powszechnej,“ ludzki, gościnny, w każde święta obszerne sale w zamku otwierał dla wszystkich a spotkawszy szlachcica na ulicy, który był na nabożeństwie w kościele, a nie zaszedł do niego, czynił mu wymówki: „Mospanie bracie! stół prymasowski jest stołem dla wszystkich.“ Przywiązany do kraju i uczciwy z gruntu, nie mógł i nie umiał nic ważnego zdziałać dla słabości charakteru. Widział złe,

rozumiał, ubolewał nad tem, ale zaradzić nie był w stanie. Był to ostatni Prymas, który przewodniczył obradom elekcyjnym. Otruty w Warszawie przez dysydentów w 1767 roku.

Wychodząc z kollegjaty głównemi drzwiami, to jest przez bramę wielką, nad oddrzwiami na zewnątrz spotykamy herb Pomian, Łubieńskich, a który był widoczny i wewnątrz kościoła, na sklepieniach w głównej i 2 bocznych nawach. Pod herbem na czarnej marmurowej tablicy wyryto złotemi literami erekcję kościoła. Na wieży kościoła, od ulicy Podrzecznej umieszcznono zegar wielki do dziś dnia istniejący, za którego dozorowanie kassa miejska w 1877 roku zapłaciła rubli 76.

Wprost drzwi wielkich kollegjaty, w murowanem oparkarnieniu cmentarza stoi statua N. M. Panny Niepokalanej, postawiona przez kanonika Trwalińskiego. W 1819 r. już odnawiana. W tem samem oparkanieniu wprost kaplicy Wężykowskiej, nad furtką, prowadzącą na cmentarz stoi statua S. Jana Nepomucena wystawiona przez archidjakona Marcinkowskiego, przy niej dzwonek do dawania znaku do modlitwy za konających. Na dzwonicy piętrowej, wymurowanej w 1786 roku kosztem Kapituły, znajdują się trzy dzwony. Największy dzwon Wężyka ważący 3000 funtów, pękł w miesiącu Grudniu 1882 roku. Wprost tej dzwonnicy, w tyle wielkiego ołtarza, przymurował do kościoła ogrójec czyli grób familijny w 1758 r. obywatel Grzegórz Barszcz. Na cmen-

tarzu obok dzwonnicy stał od strony ulicy Podrzecznej, dom zwany „górą pobożną“ (mons pietatis—Lombard) w 1859 roku rozebrany, fundacji Teodora Potockiego. Fundusz lombardu Łowickiego pierwiastkowo erygował A. G. Karnkowski, który przechodząc rozmaite koleje, przetrwał aż do roku 1867. Cały kapitał rubli 9,759 kop. 10½ wydawany pierwiastkowo na fanty, później na hypoteki i rzemieślnikom dorabiającym się z procentem od 4 do 5 od sta, przeszedł pod zawiadywanie rządu i w 1881 roku zdołano wycofać od obywateli rubli 4,363 kop. 30 od których procentu było rubli 81 kop. 72.

Dla wygody książąt Mazowieckich przybywających na łowy, nim jeszcze Łowicz Arcybiskupom został nadany, stał mały zamek murowany w Starym Rynku, wprost dzisiejszego Magistratu i przy nim Kapliczka, oraz kilka zabudowań gospodarczych i dla ludzi, około sieci i innych przyborów myśliwskich chodzących. Zamek ten z czasem zamieniono na skład soli i trunków, a ztąd od ciągłego w nim handlowania, kupczenia, zwany Kupusem, dopiero w 1830 roku został rozebrany.

Kamienica w Rynku oznaczona Nr. 3, tuż przy ogrodzie Hipolita, której balkon podpierały drewniane karjatydy, a dzisiaj z dawnych ozdób pozostała tylko jakaś figura stercząca na facjacie. W kamienicy tej w 1806 roku nocował cesarz Francuzów Napoleon I. Nazajutrz po jego przybyciu, to jest w d. 18 Grudnia, rano, zebrany przed tą

kamienicą lud przy ustawicznem: „wiwat Napoleon!“—przeprowadził odjeżdżającego cesarza, aż po za miasto. Kamienica ta, należąca do SS-ów Kurowskich w 1783 roku była własnością podkomorzego gostyńskiego Mikorskiego. Od kilku lat w kamienicy tej mieści się kancelarja sędziego pokoju i hypoteka. [1])

Dom Nr. 1, to jest Ratusz. Dawniej przez plac ten, na którym obecnie stoi Ratusz, przechodziła uliczka publiczna, aż do rzeki i zwała się ulicą XX. Wikarjuszy, jako granicząca z kurją tychże księży. Przy uliczce tej stały 2 domki z frontu murowane, w których na zasadzie przywileju A. G. Uchańskiego z 1579 r. mieli XX. Wikarjusze propinację wszelkich trunków bez opłacania podatków miejskich. W roku 1828 uliczkę zamknięto, domki rozebrano i na utworzonym placu wystawiono dzisiejszy Ratusz, za budowę którego Perkowski pobrał rubli 6,447 kop. 75. Na parterze umieszczeno kassę miejską. [2])

---

[1]) Na utrzymanie tych instytucji miasto płaci rubli 684 i dla sądu zjazdowego w Włocławku rubli 192—razem 876 rubli. W 1879 roku, po dzień 12 Kwietnia było u sędziego pokoju spraw karnych 99, cywilnych 100.

[2]) Bilans tej kassy, w roku 1881 przedstawiony, był taki: Przychód rs. 13,445 k. 9. Rozchód rs. 14,266 k. 72½ czyli, że z banku na pokrycie długu wycofać musiano rubli 821 kop. 63½. Fundusz przejściowy przedstawił cyfrę rubli 43,646 kop. 97½. Mieszkańcy płacili: podymnego rs. 4,164 k. 84, szarwarku rs. 849 k. 74, szkól-

W dziedzińcu ratuszowym stoi szopa murowana na narzędzia ogniowe stanowiące własność kassy miejskiej jak i straży ogniowej ochotniczej, zawiązanej w roku 1879. Narzędzia te najświeższej konstrukcji przedstawiają wartość blisko 7,000 rubli.

Kurja XX. Wikarjuszy murowana, wzniesiona przez A. G. Teodora Potockiego. W niej obecnie mieści się kancelarja parafji Kollegjaty. [1])

Obok widzimy dom w ogrodzie zwany Dziekanją, którą około 1623 roku wystawił Wojciech Krajewski, Dziekan Łowicki, Proboszcz Kaliski.

---

nego rs. 1,359 k. 50, (4 szkółki elementarne pobierają na utrzymanie swe rs. 2,209 k. 50), kwaterunkowego rs. 2982 kop. 86, latarniowego 680 rubli (79 latarń jest w mieście), kuracyjnego 1,315 rubli. Kassa m. Łowicza w 1882 roku miała w banku kapitał rubli 732 kop. 17½—od którego 4% przyniosło już rub. 29 kop. 28½ i rubli 45,885 kop. 8 od którego 3% uczyniło rub. 1,392 k. 5 a że przy rewizji w miesiącu Październiku t. r. było w kassie gotówką rubli 1,342 kop. 1,—a zatem kapitał kassy miejskiej przedstawił się w cyfrze rubli 49,380 kop. 56. W banku różnych kaucji ulokowano na summę rubli 2,915 kop. 17½. Na utrzymanie szkół elementarnych kassa ze swych funduszów płaci rocznie rubli 510, na utrymanie ochrony rubli 600 i dla mającego się otworzyć domu przytułku dla starców i kalek rubli 150.

[1]) W roku 1879 wykazano, że 62 dzieci płci męzkiej a 60 płci żeńskiej ochrzczono. Zmarło 42 mężczyzn a 33 kobiet. Ślubów było 41.

W 1781 roku, kiedy Arcybiskup Ostrowski do funduszu Dziekana Łowickiego przyłączył i probostwo w Skierniewicach i Dziekan Łowicki został Suffraganem Łowickim, w domu tym przemieszkiwali Dziekani Suffragani. Od śmierci ostatniego Suffragana hr. Henryka Platera, dom ten, z polecenia władzy wyższej, oddany jest na kwaterę naczelnikowi żandarmów. [1])

Dalej, dom w ogrodzie, w którym rezydowali Prałaci, Proboszcze kollegjaty — dziś należy do Ministerstwa sprw wewnętrznych. X. Ignacy Polkowski, uczęszczajac do szkół tutejszych—mieszkał w tym domu.

Uliczka Kapitulna prowadzi aż do rzeki Bzury, czyli na Groblę, między starem i nowem korytem tej rzeki będącą. Na niej jest dom drewniany, w którym służba kościelna mieszkała, dziś kwateruje wojsko. Z grobli tej przedstawia się widok folwarku książęcego, który dziś jako własność duchowna pozostaje pod zarządem admistracji księztwa Łowickiego. Nie tak dawno jeszcze, bo przed 1831 rokiem folwark ten, od strony miasta, zasłonięty był drzewami gęstemi, z pomiędzy których wybiegając dwa bawoły, swobodnie pławiły się w rzece.

---

[1]) W 1881 roku z funduszów kwaterunkowych, jako dzierżawy z tego domu, wpłynęło do kassy miejskiej rubli 166 kop. 60.

Na rogu ulicy Kapitulnej stoi Kustodja, w której od roku 1807 za Arcybiskupa Raczyńskiego umieszczono Instytut Ś. Leonarda. X. Jan Dziewierski Wikarjusz i Mistrz ceremonji przy kollegjacie w 1742 roku, dał początek tej instytucji, w której znajdowali całkowite utrzymanie biedni chłopcy zwani Bartoszkami w liczbie 14, a prócz życia, odzieży i przytułku, stosownie do swej zdolności i postępów posyłani byli do szkół, uczyli się muzyki i śpiewów. Instytut ten w dniu 13 Stycznia 1875 roku został zwinięty, a procent od funduszu stanowiącego własność tej instytucji, nim ostatecznie zorganizowaną zostanie, zamieniony bywa na stypendja dla kształcącej się biednej młodzieży i w 1877 r. było takich wsparć 7 po 100 rubli, 6 po 50 rubli i jedno 51 rubli. Przy domu tym stoi bardzo ładna brama, przez którą Arcybiskupi przyjeżdżający z zamku — po rzece, już łódką już karocą (albowiem przez długość rzeki od samego zamku aż do Kustodji na palach umyślnie bitych i do dziś dnia sterczących, położony był pokład z desek, po którym śmiało przejeżdżano) udawali się na nabożeństwo do kollegjaty. Dom murowany piętrowy stojący już w ulicy Podrzecznej, czyli Nadrzecznej, w którym obecnie mieszkają XX. Wikarjusze, należał do uposażenia jednego z Kanoników. X. Kanonik Frydrych Wincenty, uczony, tłumacz i wydawca kilku dzieł, znakomity kaznodzieja z 2-giej połowy 18 wieku, stale w niem przemieszkiwał. Obecnie w ogrodzie na-

leżącym do tego domu urządzono pasiekę złożoną z 13 uli systemu Lewickiego. Obok Kanonji tej stały domy XX. Rorantystów i dwie Kurje XX. Prebendarzy, które przy okropnym pożarze w 1702, kiedy w ulicy Długiej powstały ogień, przeniósł się na ulicę Podrzeczną, Stary Rynek, Mostową i Kaczew, i niszczył wszystko po drodze i domy te zamienione zostały w kupę gruzów. Postępując dalej ulicą Podrzeczną, niegdyś widzieliśmy tu browar, stojący obok browaru, a które zalecały się warzeniem dobrego piwa, sławnegona całą Polskę.

Dom N. 381 drewniany, własność i siedziba druciarzy, których wyroby koszykarskie odznaczają się przystępną ceną i dobrocią. W 1880 roku była w nim gospoda Młynarska. [1])

---

[1]) Wówczas do cechu młynarskiego wpisanych było 3 majstrów z miasta, z produkcją 1,810 rubli rocznie. Prócz cechu młynarskiego—były następujące Zgromadzenia w mieście: Bednarzy (5) do którego należeli Kołodzieje (6) i Stelmachy z produkcją roczną rubli 1,120; Kowali (10) z produkcją 2,000 rubli; Szewców (61) z produkcją 18,000 rubli — do cechu tego należą i Krawcy; Rzeźników (28) z produkcją 124,000 rubli; Rymarzów (7) z produkcją 4,000 rubli; Ślusarzów (4) do cechu tego należeli Gwoździarze (12), Blacharze (9) i Nożownicy (2) a produkcja roczna razem wszystkich tych rzemieślików, przedstawiła cyfrę rs. 9,250; Stolarzy (13) z produkcją 1,500 rubli; Garncarzy i Zdunów — razem (13) z produkcją 2,500 rubli; Piekarze, których jest 17 z produkcją 63,000 rubli, mają swój cech, lecz liczą się już do zgromadzenia w Kutnie.

Pod N. 379 w 1869 r. przemieszkiwał artysta malarz Pantaleon Schindler. Na placach N. 376/377 *a* i *b*, stoi browar sławetnego Walentego i Julianny Jarmuziewiczów od zacnie sławetnego Dymałkiewicza w 1779 r. kupiony — obecnie własność G. Reineckego [1])

Na placach tych stała i gorzelnia która dopiero w skutek ostatecznych rozkazów władzy przestała funkcjonować. W dalszym ciągu tej ulicy, za ulicą Browarną stoi kamienica N. 373 oznaczona. W 1860 roku chroniąc się przed nawalnicą Jan Cieślikiewicz, zdolny artysta truppy prowincjonalnej goszczącej wówczas w mieście, zabity został od pioruna w bramie tej kamienicy, a w 1874 r. zakończył życie samobójca, bogacz, przyprowadzony do ruiny przez swe życie hulaszcze. Pod N. 372 są ślady dawnego browarku Kalińskiej, sukcesorki Kapuścińskich, którzy w 1702 roku kupili go od Marjanny Gumowskiej. Kamienica oznaczona N. 371 mieściła w sobie dawniej biuro powiatu i urząd pocztowy. W 1830 roku w domu tym przemieszkiwał hr. Paskiewicz feldmarszałek wojsk Rossyjskich ze sztabem. Feldmarszałek wielce cenił miasto Łowicz jako punkt strategiczny.

Wieść niesie, że podczas przejścia wojsk Na-

---

[1]) Pracuje tu 5 ludzi a produkcja roczna w 1880 roku, przedstawiła cyfrę 18,000 rubli.

poleona I przez miasto, w nocy, kiedy wszystko już w śnie pogrążone było, konwojowano złoto pakowane w baryłkach i jedna z nich, jak raz właśnie stoczyła się z wozu na ziemię przed domkiem bednarza, który stał na placu dzisiejszej posessji N. 367. Pracowity lecz biedny rzemieślnik wstał rano i wyszedłszy na ulicę ujrzał baryłkę, chciał ją podnieść lecz była ciężką. Prosić ludzi o pomoc, było niebezpiecznie, przywołał więc tylko własnego stróża i zaczął z nim, spostrzeżoną baryłkę wtaczać do studni, która do dziś dnia jeszcze egzystuje. Przy wtaczaniu jednak tem, tak nadwyrężył zdrowie, iż położywszy się zaraz do łóżka, w kilka dni żyć przestał. Konając, przed żoną wykrył powód śmierci, a ostrożna wdowa nauczona stratą męża, przy pomocy wynajętych kilku ludzi obcych, niby „śledzie" wydobyła z ukrycia zatajone złoto. W kraju nastał spokój a za znalezione pieniędze na miejscu rozwalonych kilku domków, stanęła dzisiejsza kamienica N. 371— a nawet kupiono i dobra ziemskie, a tymczasem oficer i żołnierze, konwojujący, kiedy zguby nigdzie nie wykryto, wszyscy wyrokiem sądu wojennego na rozstrzelanie we wsi Zduny skazani zostali. Stróż pojony przez jakiś czas do zbytku, kiedy sam nie wiedział co się z nim dzieje, dochował tajemnicy, w każdym razie, złoto znalezione i przywłaszczone sobie z krzywdą ludzką na złe wyszło dla familji bednarza, albowiem sprawiedliwość Boska zsyła na nią ustawicznie rozmaite klęski.

Dom N. 370 w 1810 roku browar, a w 1823 r. garbarnia, dziś własność malarza, pszczolarza, zbieracza dawnych pieniędzy i różnych rzeczy pamiątkowych, właściciela witraży z 1579 roku to jest szyb z zamku Arcybiskupów w Łowiczu, bardzo dobrze zachowanych, które na wystawie starożytności w Warszawie w 1881 roku należały do najpiękniejszych okazów. W domu tym mieszka korrektor fortepjanów, właściciel wypożyczalni gratysowej książek dla ludu, wynalazca wozu rekwizytowego dla straży ogniowej, Władysław Tarczyński, syn Kazimierza, znakomitego archeologa i zbieracza różnych wiadomości o dzwonach w Dyecezji Płockiej.

Minąwszy ulicę Kozią, na rogu której stoją jatki miejskie, pod N. 368 na miejscu placu pustego Jastrzębskich, ogrodu S-ów Daniela Szulca i Browaru XX. Wikarjuszy, na którym w 1753 r. z mocy dekretu sądu starościńskiego Dobrzecki ulokowaną miał summę 5,996 złotych, to jest taką, za jaką posessja ta została sprzedaną, stoi dom murowany parterowy, otoczony ogrodem owocowym, obfitującym w bardzo ładne drzewa i kwiaty.

Koszary wojskowe, w których piechota się mieści, dawniejszy kościół OO. Dominikanów i klasztor, fundacji A. G. Mikołaja Kurowskiego około roku 1400. Za rządu pruskiego fundusze kościelne przeszły na rzecz skarbu, a w 1818 r. księży przeniesiono do Sochaczewa. Kościół i klasztor przerobiono na użytek wojska i dzisiaj

w prezbyterjum na parterze wojsko ma salę balową, w której zabawy tańcujące, koncerta i teatra się odbywają, na piętrze jest cerkiew pułkowa.

Dom N. 366 dawniej posessja sławetnego Andrzeja i Magdaleny Zawadzkich, którzy kupili ją od Szymańskich, sprzedali staroście Bethe i znów od niego odkupili, około 1783 roku. W 1810 roku własność X. kanonika Bazylego Popiela, który zapisał ją małżonkom Sokołowskim. Przez plac i piękny ogród tej posessji przechodzi kanał miejski; dziś jest własnością obywatela i urzędnika, naczelnika straży ogniowej ochotniczej, właściciela bardzo ładnej bibljoteki, złożonej z dzieł w języku polskim i rosyjskim [1])

Dom N. 361 oznaczony, dawniejszy dom Cukra w 1767 roku, i plac pusty od roku 1769 Wierzbowskich, na którym przy rzece stała gorzelnia. W ogrodzie tej posessji przed 1860 rokiem urządzano dla publiki różne zabawy i widowiska za opłatą. Rzeczka, a raczej struga, wypływająca z pól i ról miejskich, przy której stoi dom zajezdny, często letnią porą, podczas upałów, jest

[1]) W 1881 roku straż liczyła 150 członków czynnych i 152 członków honorowych. Inwentarz będący własnością straży oszacowany był na rubli 3,500. Od początku zawiązania straży po dzień 29 Czerwca 1881 roku przychodu do kassy straży było 5,134 kop. 28½—wydatki zaś przedstawiły cyfrę rubli 5,888 kop. 88½ i kassa straży wykazała długu rubli 874 kop 47.

bez wody. Place puste należące do uposażenia szpitala Ś. Jana, na których kiedyś stał i szpital Ś. Jana, z placem zdawna zwanym Rogalina w 1777 roku od sławetnego Rostowskiego kupiony przez Dymałkiewicza a od tego przez Brodu, w części zajęte zostały pod szosę kaliską. Postępując szosą, przy kanale przekopanym do rzeki Bzury, blisko błót za miastem widzimy ruiny z dawnego zamku Arcybiskupiego, który dawniej jak ludzie utrzymują połączony był kanałem podziemnym z gmachem XX. Missjonarzy.

Jarosław Skotnicki A. G. około roku 1355, wystawił zamek aby i mieszkańcom miasta Łowicza miejsce obronne i obsłudze kościołów, już istniejących, w razie zaburzeń wojennych, schronienie zapewnić. Zamek ten z muru, 3 piętrowy, wewnątrz sklepiony, stał na wgzórzu usypanem ręką ludzką, wśród niedostępnych wówczas błót, trzęsawisk i rozlewów rzeki Bzury czyli Msury, otoczony głębokiemi fossami i wałami, kosztem A. G. Stanisława Karnkowskiego zrobionemi. Jan Wężyk A. G. przyozdobił go wieżą z zegarem, a jak historycy piszą:, „po zniszczeniu i spaleniu go przez Szwedów Teodor Potocki A. G. pańską strukturą, od pędzla, złota na nowo go wyrestaurował, salę wielką i kaplicę domową w nim wykształcił.“ Chociaż następnie Arcybiskupi ustawicznie podtrzymywali mury niszczone przez nieprzyjaciół kraju, to jednak zmuszeni podczas tych restauracji mieszkać gdzie indziej, wystawili

sobie pałac w Skierniewicach i już później chętniej w tem ostatniem miasteczku przemieszkiwali. W zamku tym były obszerne pokoje i sale, z których, w jednej największej, były wymalowane na ścianach wyobrażenia królów Polskich, począwszy od Lecha, podług ich następstwa i rysy każdego tak miały być wiernie utrafione, iż całość sprawiała bardzo przyjemny i wspaniały widok. Na dziedzińcu niższym, to jest po stronie szosy od miasta, był wielki pałac znacznym kosztem Arcybiskupów zbudowany, w którym osoba Prymasa z licznym orszakiem, we właściwych lokalach, wygodnie mieścić się mogła i w nim często wojewodowie i kasztelani jadąc do Warszawy na sejm, wprzód do prymasa wstępując, przebywali, gdzie wzajemnie odbywali rady w interesach publicznych kraju. Królowie Polscy: Kazimierz Wielki, Kazimierz Jagielończyk, Stefan Batory, Zygmunt III z Konstancją, Jan Kazimierz z Marją Ludwiką, Stanisław Leszczyński, Stanisław Poniatowski, przyjeżdzając w rozmaitych interesach do Łowicza i Szwedzcy: Karol Gustaw i Karol XII naszedłszy siedzibę Prymasów królestwa, prawdopodobnie w zamku tym mieszkali. Jan Sobieski, hetman, następnie Król Jan III, intrygując z Prymasem Prażmowskim przeciwko królowi Wiśniowieckiemu, mieszkał jakiś czas w zamku Łowickim.

Most zbudowany na palach, długi, przez błota idący, umocniony przekopem, na którym był zwód na łańcuchach, łączył go z lądem czyli miastem.

Przez drugi dłuższy most, również zwodzony, który miał podwoje wiszące, dostać się można było na drogę, która prowadziła do ogrodu Prymasowskiego, gdzie obecnie stoi domek zwany Blechem, wystawiony dla wygody fabryki płóciennej. Firlej, Arcybiskup ogród ten roślinami zagranicznemi ozdobił i nad bramą mieszkanie wiejskie urządził. Rozmaite drzewa, zioła i kwiaty z dalekich krajów sprowadzone i ścieżki wijące się wśród labiryntowego załamania, przejeżdżających w zdumienie wprowadzały. W niezamieszkalnym zamku Prymas Poniatowski urządził fabrykę płótna, opartą na akcjach; było ich 225 po 400 złotych. Król miał 10 akcji, Prymas 20 a i bardzo wiele znakomitych osób w kraju, przyjęło udział w tem nowem przedsiębierstwie; 12 osób należało do administracji, lecz śmierć Arcybisbupa i klęski kraju, sprawiły upadek tej fabryki. W 1822 roku zamek zaczęto pustoszyć a materjały budowlane użyto na budowy rozmaite powstające w mieście i okolicy. Przez sam środek terytorium zamkowego poprowadzono szosę aż w 1871 roku zaopiekowano się ostatniemi gruzami; z rozkazu władzy wyższej, zdjęto z nich fotografję, polecono nakreślić plan sytuacyjny i od tej pory nie wolno już nikomu burzyć stosu cegieł i kamieni, które świadczyć teraz mają, jak wszystko na świecie jest znikome i przemijające. Jako zaokrąglenie do wydarzonych niegdyś w tym zamku różnych faktów, do dziś

dnia zwiedzającym te ruiny, dawni mieszkańcy Łowicza, opowiadają mylną anegdotę o skąpstwie Arcybiskupa Wężyka. Wspomniany Arcybiskup w rzeczywistości polecił swemu Marszałkowi zamku mieć zawsze w pogotowiu naprzód krzesła proste, drewniane, kitajką tylko okryte, bez żadnych poduszek, pasztety przygotowane ze szczurów i podkwaśniałe piwo, lecz przyjęcie takie spotykało tylko próżniaków i łakomców czychających na różne beneficja kościelne. Nie znosił ludzi, chcących w łatwy sposób, tylko przez protekcję przyjść do czegoś i dla tego chcąc uwolnić się raz na zawsze od takich natrętów, ktokolwiekby przyszedł prosić o jakąś łaskę, kazał go sadzać na wspomnianych krzesłach, częstował pasztetem ze szczurów i wręczał szklanicę garncową, zwaną gwardjanem, a napełnioną prochem, muchami i skwaśniałem piwem. Arcybiskup usilnie nalegał, gość więc krztusił się, lecz jadł i pił mając interes na względzie, lecz kiedy zadosyćuczynienia prośbie jego odmówiono, wyszedłszy z zamku głosił publicznie skąpstwo i nieżyczliwość Prymasa. [1])

W tem miejscu gdzie Szpital powiatowy, stała Austerja X. Prymasa (dom zajezdny) zwana Manes. Szpital lokowano w domach prywatnych, lecz kie-

---

[1]) Ad. Am. Kosiński, zbierając różne legendy, przy opisie miast i wsi pisze, że w Zamku Łowickim przeszkadza, to jest pokutuje Kanonik katedralny, bez krzyża na piersi.

dy utrzymanie kosztowało więcej, aniżeli austerja przynosiła dochodu, kassa Miejska ustąpiła ją bez żadnego wynagrodzenia a w roku 1838 officjał i Dziekan Kollegjaty Łowickiej, następnie Suffragan Kujawsko-Kaliski Tadeusz hr. Łubieński założył szpital murowany z własnych funduszów. W 1869 roku po zniesieniu szpitala Księztwa Łowickiego w Kaperze, został on stosownie przekształcony i dziś przyjmuje cierpiących wszelkiego rodzaju choroby, prócz syfilitycznych. [1])

Ochrona dla dzieci założona w 1859 r. mieści się w gmachu szpitalnym, utrzymywana z funduszów tegoż szpitala i zasiłku od Rządu. [2])

Kaplica Ś. Tadeusza w 1859 roku przy szpitalu założoną została z funduszów zebranych podczas loterji fantowej w dniu 21 Września. W ołtarzu jest Matka Boska, gratis malowana przez jednego z uczniów Szkoły Sztuk pięknych w Królestwie.

Na przedmieściu Podgrodzie, przezwanem następ-

---

[1]) Z dniem 1 Stycznia 1877 roku było 26 chorych, w ciągu roku przybyło 354, razem było 380. Wyzdrowiało 295, opuściło zakład z rozmaitych przyczyn 3, zmarło 50, pozostało chorych 32. Etatowa liczba chorych, tudzież mających przytułek jest 35 (18 łóżek Księztwo opłaca). Dzienny koszt utrzymania osoby 59,1 kop., rocznie rubli 215 kop. 71. Przychodu było rubli 6,113 kop. 71, a wydatkowano 4,978 kop. 16. Dla obsługi szpitala są 4 siostry miłosierdzia.

[2]) W 1877 roku w zakładzie znajdowało się 30 osób, w ciągu roku przybyło 45, razem było 75.

pnie ulicą Bielawską (dziś droga do Bielaw), na którem na zasadzie przywileju Zygmunta Augusta z 1555 roku odbywały się targi, za szpitalem, w tem miejscu, gdzie dziś Magazyn zapasów żywności dla wojska, stał kościół i klasztór braci miłosierdzia, których Henryk Firlej wyniesiony na Arcybiskupstwo w 1626 roku do Łowicza sprowadził. Drewniany kościół i klasztór, oba już zbotwiałe, AG. Teodor Potocki zwaliwszy, wystawił nowe, przyozdobiwszy wieżą z zegarem. Istotnem zatrudnieniem braci, było utrzymanie szpitala chorych i obłąkanie cierpiących osób. Instytucja ta dla braku funduszów od roku 1807 nie istnieje a XX. Bonifratrzy ze zgromadzeniem Warszawskiem się połączyli. W 1815 r. budowle rozebrano i użyto do budowy koszar wojskowych. Na tem przedmieściu stała Rajtszula. Plac zdawna Ś-to Jański, z placami przykupionemi dla XX. Emerytów i wraz z ogrodem, poczyna się od ulicy Podrzecznej a ciągnie się w kwadrat do ulicy Długiej. Między temi placami stała kaplica ze szpitalem Ś. Krzyża, lecz w 1653 roku przez Szwedów zostały zniszczone i z ziemią zrównane. Kościołek Ś. Jana miał już stać w 1404 roku, w 1603 wybudowany z drzewa przez A. G. Karnkowskiego, a w 1732 przez AG. Potockiego od fundamentów z muru wzniesiony, w kształcie takim, w jakim dotąd widzieć się daje. Obraz Ś. Jana Chrzciciela w ołtarzu, jest pędzla Kudaszewskiego Ludwika z Zamościa († 1850 roku). Na ścianie

wisi tablica erekcyjna, świadcząca o fundacji kościoła przez Potockiego; w kruchcie na tablicy marmurowej wyryto, że i dom XX. Emerytów wystawił AG. Potocki w 1732 roku. Przy tym kościołku było probostwo tak zwane szpitalne Ś. Jana, które stanowiło uposażenie jednego z kanoników Łowickich. Arcybiskup Potocki wydał polecenie ażeby przy szpitalu Ś. Jana osób 11 niedołężnych, ubogich z miasta Łowicza przytułek znajdowało, fundusz ten z otworzeniem szpitala powiatowego, przyłączono do niego. Usilne starania Arcybiskupów Komorowskiego i Władysława Łubieńskiego gorliwie poparł i złożone przez nich kapitały, wziął pod szczególniejszą protekcję Arcybiskup Ostrowski, który urządziwszy pomiędzy duchowieństwem składki, w 1784 roku, przystąpił do wzniesienia domu parterowego murowanego, w którym by mogli znaleść przytułek XX. Emeryci i inwalidzi duchowni, lecz gdy budynek ten okazał się niedogodnym i niezdrowym i zupełnej ruinie uległ, w 1842 roku kapituła Łowicka wzniosła obszerny dom piętrowy, murowany o dwóch skrzydłach, do dziś dnia stojący; 12 kapłanów a nawet i więcej mogło tu znaleść z wszelkiemi wygodami przyzwoite schronienie, lecz kiedy pod zazawidywanie Rządu poprzechodziły wszelkie fundusze księże, w 1867 roku i będącym wówczas XX. Emerytom udzielono odpowiednie wsparcia roczne. W gmachu tym do 1821 roku mieściła się drukarnia XX. Emerytów, w której prócz wie-

lu dzieł różnej treści i w różnych językach, w 1766 roku wyszedł „kalendarzyk polityczny,“ a Arcybiskup Krasicki, wraz z Dmochowskim drukowali Gazetę „Co Tydzień.“ Krasicki publikował, że do składu Redakcji tej Gazety należy 5 którzy myślą, 2 którzy gadają a 1 co pisze. W 1866 roku w zabudowaniach stojących w dziedzińcu XX. Emerytów urządzony był szpital dla cholerycznych. Obecnie w części domu XX. Emerytów na parterze mieści się kassa Okręgowa a na piętrze biuro powiatu. [1])

---

[1]) Obrot roczny kassy okręgowej na 2 powiaty, w 1878 roku funduszu skarbowego przedstawił cyfrę rubli 527,648 kop. 48. Podatki stałe dla powiatu Łowickiego 95,942 kop. 81, a obrot podatków stałych i niestałych rubli 466,848 kop. 8. Za patenta propinacyjne z dwóch powiatów wpłynęło rubli 15,776 a dochód akcyzny z okręgu, przedstawił cyfrę 172,089 kop. 77. Marek tabacznych wykupiono na 2,302 kop. 50. wówczas to było w mieście samem handlów win 14, restauracji i traktyjerni 22, składów wódek 6, dystylarni 2, szynków wódki 40, szynków piwa 78, sklepów ze sprzedażą wyrobów tabacznych 30. W tymże roku powiat Łowicki zajmujący ziemi mórg 193,319 prętów 234 liczył ludności 69,557, z tej mężczyn 34,231, kobiet 35,326. Powiat stanowi 9 gmin a 19 parafji. Przeszło 340 wiosek, 3 osady i 1 miasto których zabudowania, w 1878 roku ubezpieczone były w Towarzystwie Rządowym na rubli 3,235,560. Ma 4 kassy gminne pożyczkowe, 1 kassę wkładowo zaliczkową dla urzędników powiatu, założoną w 1881 roku, której obrot roczny przedstawił cyfrę 4,989 kop. 37, a członków było 89; 3 sądy gminne i 1 sąd pokoju.

Na zasadzie nowej decyzji Rządu i w pozostałej części klasztoru mają być pomieszczone Szaretki i służba zajmująca obecnie mieszkanie w szpitalu Ś. Tadeusza. Domek stojący w ogrodzie oddany na użytek Ochrony, ulega teraz gruntownej restauracji, po ukończeniu której w dwóch salach mieścić się będzie 100 dzieci. Przy ulicy Wałowej tuż obok Strugi na ulicę Długą wiodącej, w ogrodzie pod N. hipotecznym 82 dawniej stał Wiatrak holenderski przez J. W. Köppelmana w 1821 roku wystawiony a w 1866 rozwalony. Na rogu ulicy Przy-rynek, dziś Bielańskiej (nazwanej niewłaściwie w planach miasta ulicą Bielawską) stoi dom N. 346 w ogólności oryginalną strukturą i balkonem wyróżniający się. Po drugiej stronie ulicy dom zajezdny. W 1782 roku na placu od Cechu szewckiego kupionym, sławetny Franciszek Kosiorkiewicz wystawił gościniec. W 1880 roku w stajni domu tego, truppa Krzyżanowskiego dawała przedstawienia. Na rogu ulicy Dominikańskiej, dziś Koszarnej, od strony kanału publicznego, przeprowadzonego z Nowego Rynku, stał pod N. 385 domek zwany „Wygoda,“ w 1783 roku własność SS-ów Ochyńskich. Na rogu ulicy Koziej, wprost jatek, gdzie dziś ogród należący do posessji oznaczonej N. 275, był plac Mateusza i Ewy Boruckich w 1783 roku, zdawna zwany „Kozim Rynkiem.“

Na rogu uliay Browarnej stoi Kościół Ewangielicko-Augsburgski, pod budowę którego w 1838 r.

pierwszy kamień położono. Plan Łuczaja, budowniczego poprawili: Henryk Marconi i Kozłowski, i za summę rubli 6,877, kop. 57 1/2 stanął kościół murowany; 6 kolumn z frontu są porządku doryckiego, a 8 kolumn na wieży w stylu koryncki wykonane. Pan Jezus w ołtarzu jest pędzla Wolsdorfa, żołnierza z pułku stojącego wówczas w Łowiczu. Dom dla pastora, w którym pomieszczono szkołę elementarną, dawniej wyłącznie dla ewangelików, stanął w 1856 r. na placu dwóch posessji.[1])

Dom N. 313 oznaczony, jest stawiany w 1825 roku przez J. S., jak to napis świadczy. Tuż obok domu tego, w ogrodzie należącym obecnie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, stała Kanonja drewniana, w której ostatecznie mieszkał kamieniarz Michał Raś, którego dłuta figury są widoczne zewnątrz i wewnątrz Kaplicy Tarnowskich. W połaci zachodniej starego Rynku wprost frontu kollegjaty stoją dwie kanonje drewniane w ogródkach, należące dziś do Ministerjum Spraw Wewnętrznych, a trzecia, również drewniana i w ogródku, zostawiona do użytku proboszcza przy Kollegjacie. Następnie, idąc aż do ulicy Zduńskiej stoją kanonje murowane, piętrowe, będące pod zawiadywaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

---

[1]) W 1880 roku w Kancelarji zapisano z miasta: chrztów 13, pogrzebów 9, ślubów 4. Ludność w mieście 255 osób, z tych mężczyzn 122, kobiet 133. W 1878 roku, w całym powiecie Ewangelików było 2,582 dusz.

Pierwsze dwie przytykające do dzisiejszej kanonji proboszcza, przed kilku laty restaurowane, utraciły cechę, coraz już dzisiaj rzadziej się spotykających, domów starożytnych, a pamięć ich struktury przekazał nam Jan Konopacki, malarz, bawiący w Łowiczu u rodziców, w rysunkach pomieszczonych w Tygodniku Illustrowanym. Na pierwszej, herb Prawdzic i tablica marmurowa, świadczą, że dom ten w 1683 roku, Wojciech ze Szczawina Szczawiński, kanonik Łowicki i Łęczycki udogodnił i wzniósł piętro, a mieszkał tam Archidjakon Łowicki, Franciszek Czajkowski, Członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ozdobiony za swą pracę przez Króla Poniatowskiego medalem złotym „Bene merentibus.“ Na następnej kanonji herb Jastrzębiec i tablice głoszące, że w 1635 r. po spaleniu się miasta, w nocy z dnia 20 Maja, Piotr Małoklęcki, kanonik Łowicki dom ten własnym kosztem wybudował a w 1792 r. Feliks Wodziński Archidjakon Łowicki, kanonik Warszawski, kanonję tę z fundamentów wyrestaurował. Kanonję będącą na rogu ulicy, obecnie oddaną do użytku Instytucji Ś. Leonarda, w 1559 r. wystawił własnym kosztem Jakób Milewski, dziekan Łęczycki, kanonik Gnieźnieński, Włocławski i Łowicki, jak świadczy odpowiedni napis. W domu tym przemieszkuje obecnie Rejent. [1])

---

[1]) Do czynności rejentalnych w 1878 roku, jeden Rejent skasował stępli za rubli 1754 kop. 10, a drugi w ciągu pół roku za 268 kop. 60.

Wszedłszy w ulicę Zduńską, (która, czy to, że prowadziła do wioski Zduny, leżącej w pobliskości miasta, czy to od mnóstwa Zdunów rzemieślników, którzy w Łowiczu zamieszkiwali i trudnili się już od 16 wieku wyrabianiem z gliny palonej terrakotów do kościołów Łowickich i innych, przybrała swą nazwę), i minąwszy ulicę Browarną, pod N. 288 spotykamy fabrykę octu. [1])

N. 287 kamienica murowana piętrowa, oznaczona lwią paszczą nad bramą, w 1881 roku postawiona przez Starszego Zgromadzenia Szewców, który prowadzi i ma kronikę miasta od czasów najdawniejszych; z niej to dowiadujemy się, że w 1680 roku było w mieście 20 szewców, 30 krawców a 20 rzeźników. Dom N. 286 kamienica murowana, w dziedzińcu której stoi domek drewniany. W domku tym mieszkał i umarł w 1870 r. budowniczy miasta Karol Pelletier, znany zbieracz numizmatów i różnych pamiątkowych rzeczy; w wolnych chwilach pisywał ulotne wiersze, zajmował się układaniem szarad, lecz najważniejszą jego pracą był: „Raptularz,“ w którym mnóstwo opisów wyczerpujących różnych miejscowości pozostawił. W mieszkaniu tem w 1878 roku chodowano jedwabniki. Pod N. 285 zamieszkuje Kry-

---

[1]) Jeden człowiek wyprodukował w niej za 2,500 rubli w ciągu roku. Jest w innem miejscu druga fabryka, z produkcją 800 rubli.

ształ, fotograf, który z amatorstwa ustawicznie zbiera widoczki z miasta i okolicy. Dom N. 282 murowany, szczególniejszej konstrukcji; starożytna budowla, przedstawiająca fronton kościoła, chociaż przy ostatniej restauracji wielce zmieniony. W 1775 roku od SS-ów Ulidowskich kupił ją szewc Piechowski, W 1810 roku do Saura a następnie do Helwicha należała. W domu tym, jak mieszkańcy miasta utrzymują, w dawnych czasach odbywały się posiedzenia Inkwizycji i to koniecznie w sali, którą chcę opisać. Przy przekształceniu budowli tej wewnątrz odpowiednio do dzisiejszych potrzeb, przy restauracji obszernej sali, odbito sufit wsparty na belkach modrzewiowych pięknie rzeźbionych. Na belce środkowej podpierającej poprzeczne, w samym środku wyrzeźbiona jest tarcza, otoczona ornamentacją, a na niej monogram z głosek S. J. a obok tarczy z dwóch stron rozłożono A. D. 1637—zaś obok tego roku wzdłuż całej belki napis: „Benedic Domine Domum Istam Et Omnes Habitantes In Ea.“ Nad podniebieniem belki pod tarczą i rokiem jest imię Jezus, serce przebite 3 gwoździmi, otoczone piękną ornamentacją, po rogach której 4 kwiatki rzeźbione, a wszystkie w pięknym rysunku. Ze strony zaś przeciwległej, czyli tylnej, jest imię Marya, obok dwie róże, a u dołu napis: „Agneska Smidowa.“ Na belkach zaś krótszych, dość gęsto ułożonych, wspierających się na tylko co opisanej, prawie na końcu każdej, znajdują się

wyrzeźbione główki zwierząt i ptaków fantastycznie rysowanych. Wszystko to piękne i starannie oczyszczone. W domu tym mieści się fabryka miodu. [1])

Dom N. 281 murowany, przez J. G. S. wystawiony, jak świadczą litery umieszczone na kominie.

Pozostawiając na uboczu ulicę Kozią, jako zupełnie nie zabudowaną, wchodzimy w Rynek Nowy. Dom narożny, murowany, składa się z dwóch posessji murowanych, z których jedna w 1779 r. przez sławetnego Mateusza Boruckiego od miasta kupiona, a druga kamienica, z dawna Lipskich, w 1783 r. Kozietulskiego, Starosty Będzińskiego, w 1810 r. należały do Węgrzynowicza i Zawadzkiego a w 1823 roku były już własnością Mikołaja Węgrzynowicza. Na rogu domu tego cyfry M. K. W. i rok 1786. W sklepie tu znajdującym się, gdzie dziś sprzedaż wędlin się odbywa a dawniej pierwszy handel winny i korzenny na całą okolicę, jest belka zupełnie wapnem zamazana. Na stronie frontowej tej belki widać słabo tylko przebijające imię Jezus; wzdłuż napis zupełnie nieczytelny. Na spodzie zaś, w wieńcu z liści, widzieć się daje orzeł jednogłowy i napis: „Benedic Domine Domum istam et omnes habitantes in ea," a obok wieńca ślad roku rozłożony, nie-

---

[1]) W niej w 1880 roku jeden człowiek wyrobił za 250 rubli towaru. Jest w innem miejscu druga fabryka z produkcją 400 rubli rocznie.

czytelny. NN-a 274, 273, 272 noszą na sobie cechę budowli starożytnych. Dom pod N. 271 należał do Szabrańskich, z których Antoni Józef urodzony w Łowiczu, a zmarły w Warszawie 1882 roku, był jednym z założycieli „Boblioteki Warszawskiej.“ Jako sędzia apellacyjny był nieugiętym czcicielem sprawiedliwości bezstronnej a łagodnej. N. 270 kamienica—połowa tej posessji stanowiła zdawna własność Urbańskich a w 1783 roku była w posiadaniu sławetnego Cierlickiego, Radnego miasta. Jan Urbański, Prezydent miasta w 1785 roku, dnia 23 Września, podczas uroczystego wjazdu prymasa i króla Poniatowskich do Łowicza, otoczonych posłami zagranicznymi i wielu dostojnymi krajowcami, kiedy mnóstwo ludu i całe miasto wyszło na spotkanie, przy odgłosie wiwatów i salw z armat, witał każdego osobno mowami, które następnie dał do druku. Wówczas mieszkańcy domy swoje i 4 bramy umyślnie wystawione, z odpowiedniemi wierszami, świetnie uilluminowali a rynki i ulice wysadzili skrzeczyną. Na ratuszu (1539 roku postawiła go Konfraternia piwowarska i dopiero w 1822 został rozebrany) odbywały się reduty i komedje dla gości.

Za uliczką Koszarną pod N. 268 jest fabryka mydła i świec łojowych. [1])

---

[1]) Trzech ludzi w 1880 r. wyprodukowało tu towaru za 16,000 rubli. Są dwie inne fabryki w innych domach, z produkcją 37,700 rubli.

W 1783 roku dom ten należał do SS-ów Kowalskich i była w nim sala Teatralna, w której podobno Wojciech Bogusławski dawał przedstawienia z doborowem towarzystwem. W ulicy Bielańskiej pod N. 342 fabryka farbiarska, przy której miała stanąć fabryka sukna chłopskiego. Dom ten należał do Stypułkowskich fundatorów dzisiejszego kościołka na cmentarzu Emaus. Pod N. 262 niedochodząc ulicy Wązkiej mieszka skrzętny zbieracz pieniędzy polskich, których ma około 1,200 sztuk, rossyjskich, różnych medali i pamiątek historycznych, pomiędzy któremi pokazuje kawałek chorągwi, zabytek z pod Wiednia po Janie III. Posessję tą kupił Mikołaj Węgrzynowicz za 1,709 złotych a w 1826 r. od Franciszka Wojciechowskiego za 1,900 złotych nabył ją Antoni Kolaszyński.

Postępując dalej pod N. 257 spotykamy olejarnię.[1]) Pod N. 255 dystylarnia słodkich wódek i araku.[2]) Pod N. 244 mieszka zdolny ślusarz. W miejscu N. 252 stał domek „Pod Lipami,“ w którym mieściła się jakiś czas „Szkoła Wzorowa.“ Wchodząc na ulicę Piotrkowską, dawniej Krakowską,

---

[1]) Trzech ludzi wyrobiło w niej towaru w 1880 roku za 6,500 rubli. Jest jeszcze druga olejarnia w mieście, z produkcją 4,500 rubli.

[2]) Tu znów 7 ludzi w 1880 roku, podług danych statystycznych, przedstawiło produkcję roczną w cyfrze 23,000 rubli.

a nawet jakiś czas zwaną Ś. Ducha, na rogu ulicy Długiej stał szpital kościoła Ś. Ducha; dziś wystawiono dom drewniany dla wikarjusza i służby przy kościele. Ulica Długa kiedyś rozciągała się aż po za miasto. W 1783 roku stało domów 20 i przy strudze stały dwa domy. Obecnie na tej ulicy mieszka kilku kasiarzy, którzy w rozmaitych gatunkach kaszę wyrabiają i sprzedają ją roznosząc po mieście. Dom proboszczowski postawiony na gruntach proboszczowskich, na których kiedyś stały zabudowania gospodarcze i browar, mieści w sobie kancelarję parafji Ś. Duskiej. [1])

W 1404 roku A. G. Mikołaj Kurowski zapobiegając duchownym potrzebom tegoż miasta, wzniósł drugi kościół parafialny pod wezwaniem Ś. Ducha. Pierwotnie kościół ten był przeznaczony dla XX. Emerytów, lecz kiedy ich ulokowano przy innym kościele, proboszczowi tutejszemu prezentowanemu przez Arcybiskupów, jakim był ostatni ks. Chrzeliński zmarły w 1792 roku, przydano do pomocy wikarjuszy i prebendarzy, których było 6. Gmach kościoła w stylu gotyckim, pod względem sztuki nic osobliwszego nie przedstawia. W roku zeszłym przystąpiono do odnowienia tej świątyni. Cechy i bractwa mają tu ołtarze uprzywilejowane, a to z mocy przywilejów, nadanych im

---

[1]) W 1879 roku w tej parafji urodziło się chłopców 34, dziewcząt 43, umarło płci męzkiej 33 żeńskiej 22 osób. Ślubów było 20.

przez Arcybiskupów. Ołtarz wielki Pocieszenia N. M. Panny i Ś. Piotra na zasuwie. Po stronie epistoły ołtarz Imienia Jezus i ołtarz, w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej, przez bractwo Różańca Ś-go, w 1833 roku wzniesionej, pochodzą z kościoła OO. Dominikanów Łowickich. Przy wejściu do tej kaplicy wmurowano kamień pamiątkowy poświęcony ks. Janowi Śliwoskiemu zmarłemu w 1877 roku. Obok ołtarza Ś. Archanioła Michała, na zasuwie którego jest Ś. Józef, wchodzimy do kaplicy szewckiej ŚŚ. Kryspina i Kryspiniana. Kaplica ta wzniesiona w 1833 roku ma ołtarz staroświecki z obrazem N. Maryi Panny a na zasuwie patronowie zgromadzenia szewckiego. Przy ołtarzu Ś. Barbary, na zasuwie którego Ś. Antoni, stoi ołtarz ŚŚ: Jana i Wacława, na zasuwie którego ŚŚ: Walenty i Izydor. Po stronie ewangelji ołtarz Ś. Anny i Ś. Joachima, na zasuwie Ś. Kazimierz. Cech kuśmierski, który w 1680 r. liczył 20 majstrów, odprawiał przed tym ołtarzem swe nabożeństwa. Ołtarz ten wraz z bractwem Ś. Anny w 1806 roku przeniesiono z kościoła OO. Bernardynów. W zakrystji, przed ostatnią kradzieżą, przez jakiegoś żołnierza z wojsk austryjackich dokonaną, pomiędzy wieloma aparatami kościelnemi, była godną widzenia puszka do przechowania Najświętszego Sakramentu, srebrna, wyzłacana, sprawiona przez Murgrabiego zamku Łowickiego Erenkreyet'a, a i dziś niektóre z nich pozostałe, dla przechowania w pamięci notujemy:

Monstrancja srebrna, pozłacana, sprawiona przez X. Dziewierskiego. X. Dziewierski ofiarował również i relikwiarz srebrny Ś. Barbary. Kielich srebrny wyzłacany, z napisem dar Dziewierskiego Proboszcza. Relikwiarz srebrny, wysadzany kamykami różnych barw, dar Dobińskiego, Suffragana Gnieznieńskiego. Kielich srebrny, zewnątrz pozłacany, z wyrażeniem instrumentów męki Pańskiej, dar szlachetnego Braszcza Radcy Łowickiego. Kielich srebrny, zewnątrz pozłacany, dar Trzcińskiego Kasztelana Rawskiego. Trzy ornaty sprawione przez A. G. Potockiego. Kielich z pateną srebrną w 1652 roku przez Bractwo kupiony.

Arcybractwo Różańca Ś-go, ma książkę sprawioną kosztem Michała Sagatowskiego z 1680 r. oprawioną w aksamit, z odpowiedniemi wyciskami, napisem i z relikwjami Ś. Wiktorji. Klamra i narożniki srebrne.

Nagrobek (z portretem i napisem) Nieszyłkowskiego pierwotnego fundatora kościołka Emaus na Bratkowicach w 1665 r.—podczas obecnej restauracji Kościoła umieszczono w zakrystji.

Przy ambonie, która stoi przy filarze pod tęczą, na której umieszczono krucyfiks z figurą Ś. Magdaleny klęczącą, mamy ołtarz Pana Jezusa ukrzyżowanego; na zasuwie Ś. Roch. Pomiędzy kaplicami Matki Boskiej Częstochowskiej a Ś. Trójcy, w ścianę wmurowane są dwa kamienie z polskiemi napisami, z których jeden poświęcony X. Janowi Miłoszewskiemu, niegdyś Wikarjuszowi przy

kollegjacie Łowickiej, ulubionemu kaznodziei ludowemu. Na chórze organ budowany przez Szymańskiego Józefa orgarmistrza. Zewnątrz, przy wejściu do kościoła przez drzwi wielkie, wmurowany kamień świadczy o wzniesieniu facjaty kościoła przez proboszcza tegoż kościoła w 1778 roku. Na cmentarzu stoi kaplica Ś. Stanisława Biskupa i pomnik A. Raczyńskiego majora wojsk polskich, zmarłego w 1803 roku. Zewnątrz kaplicy Matki Boskiej Różańcowej wmurowano postać niewieścią, przeniesioną z jednego z kościołów zamkniętych w Łowiczu, a wprost ołtarza wielkiego przystawiono drewniany ogrójec z ołtarzem, w którym wyobrażenie Pana Jezusa Ukrzyżowanego, odnawiane było w 1856 roku kosztem Bractwa.

Wchodząc na ulicę Piotrkowską, przy posessji N. 198, przez szerokość ulicy stała brama wymurowana kosztem miasta, zwana Krakowską. W małej izdebce nad bramą tą, wojsko pruskie miało skład prochu. Przed 1821 rokiem została ona rozebraną. Około ogrodu należącego do uposażenia Proboszcza parafji Ś. Ducha, na którym od ulicy stała plebanja, przez gościniec miejski, dziś ulicę Ś. Ducha, podążamy na przedmieście Bratkowice, które w 1375 r. przez A. G. Jana Suchywilka Łowiczowi zostało nadane. Na środku rynku stoi figura Ś. Rocha postawiona w 1852 roku przez mieszkańców, którzy w 1847 roku, podczas cholery zostali przy życiu. Ulica

Żabia, plac Żabi, prowadzą na Podgródzie. Ulice do Piątku, na Piaski, są to tylko drogi wiodące nad rzeczkę Branicę, która wpada do rzeki Bzury. Nad rzeczką tą stoi garbarnia. [1])

Za rzeczką rozłożone są wydmy piaskowe, zwane górami piaskowemi, dla odróżnienia drugich wydm w stronie północnej miasta, zwanych górąmi szubienicznemi. Na górach piaskowych chowano zmarłych na cholerę żołnierzy. Z gór wychodzimy na trakt Bielawski, przy którym w dość znacznej, odległości od miasta znajduje się cmentarz żydowski. Z ulicy Bratkowice obok N. 397, dróżką prowadzącą w pole, wchodzimy na cmentarz grzebalny Emaus, dla parafji Ś. Ducha, założony w 1820 roku. Na nim stoi kapliczka fundacji Stypułkowskich Bogumiła i Franciszki, jak to wmurowana tablica wewnątrz kapliczki zaświadcza. W ołtarzu wyobrażenie Pana Jezusa. Na krzyżu drewnianym obok kapliczki stojącym, jest tabliczka blaszana z oryginalnemi wierszami z roku 1776, które głoszą, że w tem miejscu stał kościół Ś. Piotra drewniany, przez radnego Nieszyłkowskiego w 1665 roku wystawiony. Powracając na ulicę Piotrkowską, przed strugą, spotykamy na placu, (dawniej szkółka topolin) gimnastykę woj-

---

[1]) W trzech garbarniach będących na przedmieściu i w jednej w mieście w 1880 roku pracowało 11 ludzi i cyfra produkcji przedstawiła 13,050 rubli rocznie.

skową. Przy ulicy Piotrkowskiej, gdzie stał szpital OO. Bernardynów, czytamy, że apteka i szpital wojskowe, mają tu swoje locum. Łaźnia murowana wystawiona dla wygody wojska, stoi przy zabudowaniach ekonomicznych tegoż szpitala od strony pól miejskich. Po drugiej stronie ulicy a raczej już szosy prowadzącej do Głowna, na placu niedyś topolami i lipami wysadzonym, stoi Kościół i b. klasztor OO. Bernardynów, którym pierwsze budowle postawił A. G. Jan Gruszczyński. Karnkowski Arcybiskup wymurował pokoje zwane Arcybiskupiemi. W Kościele, w którym był obraz cudowny N. M. Panny, obecnie przekształconym, na piętrze pomieszczono w 1836 roku Cerkiew parafjalną, pod weznanem Ś. Jana Chrzciciela. [1])

Klasztor, w którym odbywały się studja filozoficzne i była liczna bibljoteka, za rządu pruskiego w 1806 roku przerobiono i przeznaczono na Seminarjum nauczycieli. Instytut ten, chwilowo zamknięty, za ks. Warszawskiego znowu był otworzony; w 1822 r. przeniesiono go do gmachu XX. Missjonarzy, a ztąd do Radzymina. Zabudowania

---

[1]) W 1880 roku w mieście było prawosławnych 119 mężczyzn a 120 kobiet, razem 239 osób. Chrztów 8, pogrzebów 5. ślubów 2. W całym powiecie w 1878 r. było prawosławnych 187 z tych w mieście 183 osób. Utrzymanie 1 księdza i służby kościelnej kosztowało 2,015 rubli; 30 katolickich księży pobiera pensji rocznej około 8,000 rubli.

OO. Bernardynów przeszły pod zarząd ministra wojny i dzisiaj mieszczą się w nich różne warsztaty i kancelarje artyllerji. Droga prowadząca na Kostkę, pastwisko miejskie, oddziela zabudowania po-Bernardyńskie od koszar i szop wystawionych dla wojska.

Wracając się do miasta, wchodzimy na ulicę Piotrkowską, i po lewej stronie pod N. 177 widzimy dom niegdyś Prebendarzy przy kościele Ś. Ducha. Za N. 175 plac konfraterni strzeleckiej, szeroki z frontu łokci $6^3/_4$. W 1810 roku na placu tym wśród ogrodu stała strzelnica. W stancji pod N. 173 w której mieści się warsztat stolarski, na belce czytamy, wyrznięte: „Benedic Dne Domu istam et omnes habitanti. 1652, 18 Julii." W domu N. 169, w którym przejezdni urządzają różne widowiska dla publiki, znajduje się szopa z narzędziami ogniowemi, stanowiącemi własność straży ogniowej ochotniczej. Dom N. 166 liczy się do najludniejszych w mieście; w jednej stancji nie raz mieszka tu po kilka familji. Wchodząc w Nowy Rynek, pod N. 164 na froncie domu dawnej struktury, widzimy wazon z kwiatami i litery A. L. z cyframi 1799. W dziedzińcu posessji pod N. 163 znajduje się studnia z wodą źródlaną, nadzwyczaj smaczną. Dom N. 160 dawnej struktury, z opatrznością, przytyka do placu pustego, na którym majster ciesielski Hak w 1836 r. postawił z tarcic kaplicę dla wyznawców Ewangielicko Augsburgskich, lecz kiedy okazała się za

szczupłą, a i sam plac na ulicę miał być zajęty, w 1838 r. rozebrano ją i przystąpiono do budowy Kościoła przy ulicy Podrzecznej. Pomiędzy domami N. 159 a 158 postawionemi w części z rudy żelaznej, wydobywanej pod Łowiczem, przechodzi na Glinki ulica przezwana Ciemną. Dom N. 156 zdawna S-ów Rybskich, dekretem Starościńskim przed 1783 rokiem przysądzony jako spadek Teodorowi Słomińskiemu. Za tą posessją, nie dochodząc domu oznaczonego N. 152, stoją dwa domy dawnej struktury. Dom N. 152 przed rokiem 1783 należał do SS-ów Bełchowiczowskich; dekretem Starościńskim z pewnemi zastrzeżeniami oddany państwu Watsonom z Piotrkowa. Ci wypuścili go w dzierżawę sławetnemu Janowi Urbańskiemu radcy. Należał kiedyś do Borowicza kupca, nadzwyczaj gościnnego i usłużnego a którego rekomendowano sobie w ten sposób: „Jak przyjedziesz do Łowicza, to zapytaj o Borowicza.“

Dom modlitwy pierwotnie drewniany, powstał w 1829 roku na placu dwóch possesji za summę 2,345 złotych 22 grosze, lecz rozebrany i w 1871 roku przystąpiono do budowy nowej Synagogi. Kosztorys zatwierdzony był na 16,800 rs.

W domu N. 146 istnieje druga dystylarnia słodkich wódek i araku. [1])

---

[1]) W 1879 dwóch ludzi przedstawiło produkcję wartości 10,000 rubli.

Dom N. 145 nad bramą w framudze miał lwa leżącego. Dom N. 144, w którym mieści się apteka, w 1749 roku od Franciszka Gnusewicza kupili Gabryelscy i w posagu za córką oddali Franciszkowi Hilczyńskiemu. Dzisiejszy właściciel kupił go od SS-ów majora Bilskiego. Bilski, był to gracz wielki i kiedy raz szczęście mu posłużyło i na asa pik wygrał 12,000 złotych, w ogrodzie kazał kopać sadzawkę do dziś dnia będącą, w kształcie serca. Przy zbiegu dwóch brzuszków urządził schodki kamienne, i na około obsadził krzewami róży. W kamienicy nowo postawionej, nim wymurowano szpital powiatowy Ś. Tadeusza, Tadeusz hr. Łubieński lokował chorych. Była tu nawet i kaplica na pierwszem piętrze. W oficynie przemieszkuje oficer artylerji, rodem Serb, skrzętny zbieracz różnych pamiątek i pieniędzy, słowiańskich a nawet bożków pogańskich. Dom N. 141 opatrzony głową jelenia z rogami. W domu pod N. 140 zamieszkuje skromny krawiec Moszyński, który cały majątek stracił pracując nad udoskonaleniem maszyny do szycia, swego wynalazku. Dom N. 138 od sławetnych Boruckich w 1776 r. nabył szewc Geczyński, który szynk wódki i piwa trzymał. Na dachu domku tego powiewała chorągiewka z kogutkiem i dla tego mieszkańcy dom ten zwali pod kogutkiem, a i do dziś dnia posiada róg niegdyś złocony będący nad sienią, obecnie zamurowaną. Róg ten dał nazwę restauracji „pod złotym rogiem,“

która nie tak dawno jeszcze egzystowała w tym domu. Przy domu tym stoi największy dzwon alarmowy straży ogniowej, w 1880 roku postawiony. Zostawiwszy na uboczu ulicę Browarną, która dopiero w 1828 roku przez zakupienie i zniesienie kilku posessji, została rozszerzoną, przechodzimy około N. 137; jest to kamienica, w której jakiś czas mieszkał przy rodzicach, dr. Artur Wołyński, człowiek nadzwyczaj uprzejmy i szerokiej wiedzy, mile przez wszystkich widziany, i wspominany. Król Włoski Wiktor Emanuel, oceniając jego zasługi i pracę, jako niestrudzonemu badaczowi ofiarował spinkę z królewską koroną, a król Humbert, krzyż korony włoskiej. Na szczegójniejszą wdzięczność zasługuje, w skutek swej obrony i przygotowania rozmaitych studji nad pracami i narodowością Mikołaja Kopernika, jako Polaka, podczas jubileuszu w 1873 r. Właściciel domu N. 136 jak i właściciel domu pod N. 198, posiadają posessje te z obowiązkiem płacenia wieczystej dzierżawy do kassy miejskiej. Pod N. 134 mamy fabrykę zduńską i fabrykę tasiemek [1]).

Za uliczką prowadzącą na Glinki pod N. 125 w 1881 roku otwarto lecznicę zwierząt. Syn właściciela posessji utrzymywał jakiś czas czytelnię, którą zwiedzał I. J. Kraszewski i w „Gazecie Polskiej,“ bardzo się pochlebnie o niej odezwał.

---

[1]) Fabryka tasiemek w 1878 roku przedstawiła produkcję rubli 1,560 rocznie.

Czytelnia ta w części odstąpiona Arenszteinowi księgarzowi, po wyprowadzeniu się którego z Łowicza, została sprzedaną do Warszawy. Dziadek właściciela posessji należał do kapeli księcia Radziwiłła w Nieborowie, a sam nawet w Łowiczu trzymał długi czas odpowiednią orkiestrę.

Wchodząc w Stary Rynek, niedokończona Świątynia Pańska przedstawia się oczom naszym. Jan ze Szamowa Szamowski, kasztelan Gostyński, z małżonką swoją Anną z Byków, pierwsi ofiarowali 26,000 złotych na budowę kollegjum XX. Pijarów, a kupiwszy kamienicę „Doktorowską“ za 9,000 złotych, w 1668 r. wprost z Węgier przybyłych 2 księży, gościnnie podejmowanych przez X. kanonika Oporowicza, wprowadzili na mieszkanie do wspomnionej kamienicy. Z czasem w rozszerzonem Kollegjum, stojącem tuż przy ulicy, przytykającem do kamienicy N. 121, które dopiero przed rokiem 1830 rozebrano, XX. Pijarzy utrzymywali szkołę, w której w roku 1819/20, w 6 klassach było 244 uczniów. Szkoły te przeniesiono do gmachu XX. Missjonarzy. Za wpis uczniów do klas niższych płacono rocznie złotych 9 a do wyższych 12. Może nie od rzeczy będzie, jeżeli wspomnę tu o małej awanturce, która miała miejsce w murach tego Kollegjum. W 1793 r., w miesiącu Sierpniu ogłoszono przyjazd króla Fryderyka do Łowicza. Magistrat wyznaczał mieszkania. Kuchnię marszałkowską ulokowano w zabudowaniach księży Pijarów, a że i praczce królewskiej spodobało się razem zająć

mieszkanie w tym domu co i kuchnia marszałkowska, rozpoczęła się kwestja z X. Rektorem śmieszna a nieprzyjemna. Niemka praczka, baba absolutna, pokazawszy na swojem, zaczęła się domagać, iżby jej dano pomieszczenie w jednej z klas szkoły. Na upór trudno było znaleźć lekarstwa, a skoro X. Rektor, znaglony, przystać musiał i na tę propozycję—nazajutrz, kiedy młodzież siedziała jeszcze w szkole, niemka zauważyła gdzie najsłuszniejsi mają swe lekcje, i otworzywszy drzwi weszła do klassy III, z całym swoim rynsztunkiem, to jest z balją, bielizną, chustkami i gębą przepełnioną najobrzydliwszemi wyrazami. Ustawiwszy swe naczynia na środku klassy, zaczęła krzyczeć, iżby jej z tego lokalu młodzież wraz z nauczycielem ustąpiła, a kiedy jej nikt zrozumieć nie mógł—gdyż szwargotała po niemiecku, przyprowadzona do ostateczności, bieliznę pomiędzy uczni rozrzuciła i z całych sił przypuściła z balją atak do profesora, siedzącego na katedrze. Księżyna zmuszony był przed pięściami tej niemiaszki rejterować, a za nim w ślad poszła i młodzież. Ksiądz Rektor powiadomiony o tem co zaszło i obawiając się jeszcze jakich gorszych następstw, volens-nolens młodzież przez trzy dni uwolnił od lekcji.

Fundamenta Kościoła założył pierwszy Rektor X. Siewierkiewicz i Wojciech Zimny, włościanin ze wsi Bobrowniki, lecz dla braku funduszów, budowy dość okazałej Świątyni, wewnątrz freskowanej z facjatą w stylu Barocco, do tej pory nie ukoń-

czono. Dziś alfreska zniszczone, zaledwie na sklepieniach ocalały. W ołtarzu wielkim, uprzywilejowanym niegdyś do odprawiania nabożeństw żałobnych—jest Jezus Chrystus na krzyżu. Po stronie epistoły wejście do skarbca i bibljoteki. Skarbiec biedny, bibljoteka zaś, złożona z mnóstwa dzieł różnej treści, przed kilku laty, podczas braku odpowiedniego nadzoru, z najcenniejszych dzieł została ogołoconą. W głównej nawie przy filarze, ołtarz Ś. Katarzyny, z zasuwą, na której Ś. Wawrzyniec. Tuż obok, w bocznej nawie, ołtarz Ś. Wojciecha, na którego zasuwie Ś. Szczepan. Drugi ołtarz Przemienienia Pańskiego, na zasuwie Ś. Erazm, fundacji jakiegoś Piławity, przeniesiony z kościoła OO. Dominikanów. Po stronie ewangielji, również przy filarze pierwszym w głównej nawie jest ołtarz Ś. Józefa Kalasantego i Matki Boskiej Łaskawej. Obok jest kaplica Matki Boskiej Szkaplerznej. Portret i napis wyryty na blasze srebrnej, znajdującej się w tej kaplicy, świadczy, iż serce Krzysztofa Antoniego Szembeka A. G. złożono przy ołtarzu Najświętszego Serca Jezusowego, a który dzisiaj nie istnieje. Przy ostatnim filarze w nawie głównej zawieszono portret włościjanina Zimnego, na chórze portrety trzech braci stryjecznych herbu Gozdawa. W przedsionku kościoła ołtarzyk zrujnowany Matki Boskiej Pelikańskiej, gdyż na piersiach Jej wyobrażony herb miasta: Pelikan. Po przeciwnej stronie przedsionka, wprost drzwi prowadzących do ko-

ścioła to jest po stronie epistoły, ołtarzyk Matki Boskiej Sokalskiej, a na ostatnim filarze w głównej nawie zawieszony portret X. Siewierkiewicza. Przy wejściu do zakrystji, na ścianie, zawieszono blachę erekcyjną, cynkową z napisem w języku łacińskim.

W Starym Rynku w domu pod N. 121, w którym mieści się apteka, w 1825 roku stał W. Ks. Konstanty. Kamienica ta, wraz z sąsiednią, oznaczoną N. 120, należały do kapituły kollegjaty Łowickiej, lecz w roku 1810 zostały sprzedane za 7,260 złotych. W domu pod N. 120, przy cukierni, istnieje fabryka pierników, mająca skład swoich wyrobów w mieście Warszawie. W handlu win będącym w domu pod N. 119, podczas jarmarków Rajczak wygrywał swoje krakowiaki. Wilkoński stosując aluzję do powodzenia Rajczaka, powiada, że: „trąby na jarmarku łowickim największą, odgrywają rolę." Gorzkie te słowa nasunął naszemu humoryście fakt, iż popisujący się zdolny artysta w tym czasie sprzedał 17 biletów na swój koncert, gdy Rajczak za trąbienie wiwatów przeszło 300 rs. wywiózł. Do roku 1850 jarmarki łowickie odznaczały się niepospolitem życiem. Przeprowadzeniem żeleźnicy, która handel skupia w stołecznych ogniskach i przedłużenie następnie linji na Kutno, jeszcze więcej na zastój wewnętrzny Łowicza wpłynęło. Dzisiaj, te błogie czasy żyją tylko w miejscowych podaniach, kiedy za najem jednej stancji w rynku, Marcjan Grzybowski, podkomorzy

Warszawski, żyjący około 1700 roku, na dobę płacił 4 talary i jeszcze obiecał, że dołoży jałoszkę i dał kwit na dwa korce pszenicy. Ludu, żydów i obywateli zgromadziło się wówczas około 40,000 a Ad. Am. Kosiński dodaje, że na Ś. Mateuszowskim jarmarku tak pito, że z miodu, wina i piwa wypitego można było uformować jezioro, po którem śmiało dwumasztowy okręt mógłby żeglować. Dom N. 119 liczy się także do dawniejszych, jak świadczy belka z napisem—obecnie zakryta, i wiązania pod dachem z drzewa modrzewiowego, heblowane. Dom N. 118, dawna własność Jarmuziewiczów w 1779 roku, przeszedł na własność Greków, szlachetnego Janickiego i Duczyńskiego, którzy, że sprowadzali do handlu swego wino wprost z Węgier, przezwani byli Węgrzynami. Na domu tym do dziś dnia jest jeszcze grono winne, którego tynk strawić nie może i pomalowane, znów się pokazuje. W 1793 roku po zajęciu Łowicza przez Prusaków, król Fryderyk przez kilka dni przemieszkiwał w tym domu. U XX. Missjonarzy tańczył na wieczorku i wyjeżdżał do Nieborowa, gościnnie przyjmowany przez ks. Radziwiłła. N. 116 od Słomińskich w 1702 r. Ciecierscy kupili a w 1783 roku prawem spadku posiadała szlachetna Rawecka. Na piętrze w oficynie kamienicy tej na belce wyrżnięte Imię Jezus, otoczone wieńcem a z boku litery S. B. L. i napis „In te Domini speravi........“ Przechowuje się tu drewniana, okrągła tablica, na której wymalo-

wany kurek, otoczony jest następującym napisem z 1794 roku:

Trudno przeniknąć tego, komu dziś Niebiosy
Szczęśliwe swe na Króla ominują losy,
Każdy bądź myśli dobry strzelcu, ktoż to zgadnie
Jeżeli nie na ciebie ten wyrok wypadnie.

Jest to więc tarcza Towarzystwa Strzeleckiego, które w 1794 roku przyjmowało króla Poniatowskiego w strzelnicy.

W kamienicy tej, przed wystawieniem dzisiejszego ratusza, chwilowo mieściło się biuro magistratu i kassa miejska, obecnie na parterze znajduje się kantor pism za pośrednictwem którego w drugim półroczu 1882 roku, przecięciowo 132 osób sprowadzało 259 pism krajowych i zagranicznych, prócz różnych wydawnictw książkowych, ukazujących się perjodycznie. W kantorze tym odbywa się również sprzedaż książek i nut, a nawet dla wygody publiki urządzono dwie wypożyczalnie książek w języku polskim. [1])

Pod N. 115 przy handlu win i restauracji znajduje się sala, zdaje się największa w mieście, w której nie tylko koncertanci i truppy prowincjonalne występowali publicznie, lecz różne widowiska i zabawy urządzane były. Pod N. 112 zamieszkuje kupiec starozakonny, który na mocy szczególniej-

---

[1]) Belletrystyczna i czytelnia wszelkich nowości. W miesiącu Grudniu 1882 roku — razem było 90 czytelników.

szych praw w posessji tej miał dozwolone mieszkanie w Starym Rynku. Jan Łaski A. G. wypędził żydów z Łowicza. Za rządu Pruskiego mogli się już osiedlać w niektórych ulicach a od 1863 roku, (2837 osób: mężczyzn 1397, kobiet 1440 w 1880 roku), mogą mieszkać wszędzie, gdzie tylko zechcą wynająć odpowiedni lokal. Wchodząc na ulicę Kirchowską, dziś Warszawską, swobodnie postępujemy ku Przedmieściu, dziś ulica Glinki, która w 1828 roku została rozszerzoną. Pomiędzy zabudowaniami gospodarczemi posessji N. 113 stoi budynek, w którym nie tak dawno jeszcze, w sali na piętrze, truppy przejezdne i amatorzy dawali przedstawienia—dzisiaj sala ta przekształcona mieści w sobie dwie szkółki elementarne. Przy szkółce N. 1, w 1877 roku założono Bibljotekę pedagogiczną ze zbiorem środków ułatwiających naukę. Za ogrodem po-Pijarskim, niedochodząc ulicy Browarnej, był grunt kapitulny, niegdyś własność wójtów Łowickich. Po drugiej stronie ulicy na samym końcu jest ulica a raczej droga zwana Wygon, prowadząca na Kostkę, a pomiędzy ogrodami, będącemi w tej stronie, zasługuje na uwagę szczególniej jeden, położony pod N. 75, niegdyś własność Mateusza Barczyńskiego, ogrodnika z Homla, który w 1859 roku za różne okazy pomieszczone na wystawie Łowickiej otrzymał list pochwalny.

Kościół i klasztor dla PP. Bernardynek w 1650 roku wzniósł Marcin Sadowski, kasztelan Gnieznień-

ski, lecz kiedy niektóre z zakonnic tu osiedlonych, przeniosły się do Wielunia, A. G. Prażmowski nie mogąc się dowiedzieć, coby był za powód tego, rozgniewany polecił i pozostałe zakonnice wydalić a klasztor i kościół oddał do użytku XX. Pijarom. Stan taki trwał aż do roku 1673 to jest do śmierci Arcybiskupa wspomnionego. W Kościele ołtarz wielki jest pod wezwaniem Najświętszej Marji Anielskiej, obraz Marji w 1855 roku malował L. Jabłoński. Ś. Klarę patronkę Kościoła umieszczono w tymże ołtarzu, lecz nad obrazem N. M. Panny. Po stronie epistoły okno i drzwi prowadzące do oratorjum klasztornego. Ołtarz Ś. Antoniego Padewskiego, umieszczono obok ołtarza Przemienienia Pańskiego. Po stronie ewangielji wejście do zakrystji. Przy ambonie stoi ołtarz Ś. Franciszka, na którym od Bożego Narodzenia aż do trzech króli wystawiane bywają Jasełka, okazujące Narodzenie Chrystusa. Ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej, umieszczono wprost ołtarza Przemienienia Pańskiego. Na Cmentarzu stoi statua N. M. Panny w 1842 roku wystawiona przez Pomykalskich. Ogród PP. Bernardynek obfituje we wczesne i wyborowe gatunki różnych warzyw i fruktów, a firmy warszawskie jak bracia Wróbel, czynią stałe zapotrzebowania z ogrodu tutejszego.

Na rogu ulicy Glinki, w dawnej plebanji Ś. Leonarda, pod N. 67, znajduje się belka na której złotemi literami w około gwiazdy wyrżnięto litery:

„M. Ż. P. K. 1672" i napis: „Benedic. Dne Domu istam et omnes habitanti." Właścicielem domku tego, jest znany antykwarjusz dzieł w języku francuzkim i zdolny sztukator, którego różne figurki charakterystyczne, z gliny Łowickiej, bardzo korzystnie bywają sprzedawane na wystawie Towarzystwa Sztuk Pięknych w Warszawie.

Kościół Ś. Leonarda drewniany, który podług papierów, jakie posiadam a podpisanych przez ks. Szymona Dzimińskiego, kanonika i budowniczego Karola Pelletiera w 1852 roku, jest najstarszym ze wszystkich kościołów w Łowiczu i po wystawieniu kollegjaty, jak czytamy: „został oddany do użytku wsiów okolicznych." Aptekarz i kronikarz Łowicki Kazimierz Cebrowski, w 1626 roku wystawił Presbiterium murowane, lecz kiedy 1635 r. kościół znów zgorzał, ks. Kosicki, dziekan Łowicki dopiero wystawił kościół ten w takim kształcie, w jakim go obecnie widzimy. Obok ołtarza z wyobrażeniem Pana Jezusa zawieszono portret Arcybiskupa Szembeka. Ś. Leonard i Ś. Małgorzata mają tu swoje ołtarze. Na ścianach kościoła wisi mnóstwo obrazów, z pomiędzy których, wyróżnia się obraz pędzla X. Andrzeja Gorczyńskiego; wikarjusza i portret jakiejś osoby cywilnej z 1652 roku. Nad drzwiami prowadzącemi do zakrystji, umieszczony jest nagrobek X. Marcina Żelikowskiego, kanonika i proboszcza tutejszego kościoła. Z trzech dzwonów zawieszonych w dzwonnicy, dwa pochodzą z 1670 roku.

Kościół jest otoczony cmentarzem, na którym od najdawniejszych czasów chowano ciała zmarłych, lecz go w 1820 r. z rozporządzenia Rządu zamknięto.

Przy kościele tym stały budynki tuż przy ulicy Koński Targ, w sąsiedztwie wyjazdu Reineckego, w których mieściła się Szkoła parafialna pod dozorem i kosztem kapituły utrzymywana, Bractwo Miłosierdzia, to jest szpital fundacji AG. Karnkowskiego, w którym ubodzy i kalecy mieli pomieszczenie i Instytut Ś. Leonarda, dobroczynny, naukowy, dający przytułek chłopcom, zwanym Bartoszkami, lecz kiedy w 1807 roku Instytut Ś. Leonarda przeniesiono do kanonji Kustodja, fundusz Bractwa miłosierdzia przyłączono do kapitałów zakładającego się szpitala Ś. Tadeusza, a szkołę elementarną, ulokowano w gmachu „Góra Pobożna," budynki stare rozebrano i dzisiaj z nich nie ma ani śladu. Na końcu ulicy Koński Targ, Ujazdów, dawniejszy trakt do Warszawy, wśród ogrodu w guście angielskim założonego w 1824 roku, jenerał Stanisław Klicki postawił pałac w stylu gotyckim. Cegły, różne herby i szyby kolorowe (z 1561 roku) użyte do budowy tego pałacu, pochodzą z zamku Arcybiskupiego. Zbrojownia, łazienki a nawet niedoszła domowa kaplica, mają obecnie inne przeznaczenie. Po przeciwnej stronie drogi, są ślady dawnego zamku, a raczej małej warowni, którą dla tego jenerał Klicki zaczął stawiać, ażeby dać wojsku i inżynierom wzór najlepszej fortecy. W 1828 roku

stanęła już wieża, lecz wybuch wojny w kraju, a i nastęniona śmierć jenerała w Rzymie, niedozwoliły dokończyć rozpoczętych planów. W 1859 roku Kojsiewicz, Gawiński i S-ka zameczek ten przekształcili, a przymurowawszy odpowiednie budynki, otworzyli Młyn parowy. W 1880 roku 1 majster, 4 czeladzi i 18 robotników znalazło zajęcie a produkcja przedstawiła 117,350 rubli. Do posessji N. 58 należy ogród zwany jeneralskim, niegdyś własność także Klickiego, w którym w roku 1857 i 1859, w części ogrodu tego i na placu w tejże posessji tak zwanym „Okólnik," na którym podczas jarmarków odbywa się przegląd koni przyprowadzonych na sprzedaż, urządzoną była wystawa inwentarza. W roku 1860 i 1861 na łączce znajdującej się w tym ogrodzie stał teatr letni a truppa Barańskiego, następnie Lechowskiego dawała stale przedstawienia sceniczne. Józef Cybulski, obecny komik, odbył tu pierwszy debiut. Mijając N. 56, zajazd sławetnych Zawadzkich w 1783 roku, ulicę Kaczew, na rogu ulicy Koński Targ do posessji N. 58, dawniejszego zajazdu również sławetnych Zawadzkich, należy stajnia dziś teatr straży ogniowej. W stajni tej, prócz wielu innych trupp—Pfejfer z towarzystwem krakowskiem dawał przedstawienia a Chomiński artysta, popisywał się na scenie tutejszej. Właściciele tej posessji mają ładną pasiekę, składającą się przeszło ze 100 uli. Mur domu N. 53 jest śladem dawnej bramy Kirchowskiej, kosztem miasta wystawionej.

Za bramą była furtka a nad nią wieżyczka do której za karę zamykano ludzi. Przeszedłszy ulicę Warszawską dom N. 48 pomimo woli zwraca naszą uwagę, albowiem do budowy jego użyto cegłę z rozebranego „Grobowca złudzeń“ w Arkadji. Kamienica N. 46 w rynku, niegdyś własność Jerzego Barszcza kupca, po śmierci którego przeszła na własność córki Magdaleny, żony szlachetnego Andrzeja Zawadzkiego, wójta i kupca Łowickiego. Antoni Jan Barnaba Zawadzki właściciel kamienicy tej świadcząc za życia bardzo wiele biednym mieszkańcom miasta i okolicy, pomiędzy wielu zapisami dobroczynnemi jakie poczynił, polecił złożyć w Banku 750 rubli na 5%, z warunkiem ażeby procent od tej summy powstały, obracano na opłacanie kosztów kuracyjnych w szpitalu powiatowym za tych chorych, którzy chcieliby ratować swoje zdrowie a nie mają funduszu ani na opłacenie lekarza ani apteki. W kamienicy tej obwiedzionej kiedyś łańcuchami, przemieszkiwało chwilowo wiele nawet koronowanych osób. Kassa okręgowa, nim została pomieszczoną w domu XX. Emerytów, na parterze w tej kamienicy miała pomieszczenie. W dziedzińcu tej posessji stał browar. Kamienica oznaczona N. 45 to jest Hotel Warszawski datuje swoje isnienie od czasu, w którym złodzieje zaczęli czynić podkopy do piwnicy a raczej skarbca będącego w posessji N. 46. Za stajnią tegoż hotelu, w dziedzińcu przy ulicy Wjazdowej, stały od niepamiętnych czasów

ruiny jakiegoś kościołka, którego przeszłość zakryta tajemnicą. Budowa kapliczki tej, częściowo rozbierana, zdawała się być dziełem z XIII wieku. W 1867 roku rozebrano ją zupełnie, a na gruzach, w postawionej piramidzie utkwiono krzyż w kształcie takim, jak Bożogrobcy Miechowscy używali. Czy to nie jest czasem pierwotna kapliczka XX. Mazowieckich? Legenda głosi że to jest kościół ormiański, to znów że grób massoński, w którym, właściciele tej posessji chowani byli. Jednakże tak jedno jak i drugie jest fałszem, albowiem w mieście Arcybiskupiem, pod okiem prałatów i księży kilku zgromadzeń zakonnych, tylko gorliwi katolicy mieszkać mogli i mieszkali. Kamienica N. 44, były Hotel de Vilno, wystawiona w roku 1838 przez F. E. W. W stajni należącej do tej posessji truppa Henryka Modzelewskiego w pierwszych dniach Lutego 1866 roku, po kilkoletniej przerwie, dała na pierwszy raz „To byłem ja“ i „Biała Kamelja.“ W 1867 roku w stajni tej grywał Sulikowski ze swą truppą.

WYKAZ
WŁAŚCICIELI DOMÓW I PLACÓW
w M. Łowiczu w 1882 roku.

(Numera domów nowe, policyjne).

Stary Rynek.

1. Ratusz.
2. Chwalibóg Franciszek.
3. Mieszkowska Salomea.
4. Ogród Saski.

Mostowa.

5-6. SS-ie Sachse I. G.
7. Ostrowski Antoni.

Kórabka.

8. Necel Adolf.
9. Iwanów Grigori.
10. Celbuda (domek przy moście).

Kaczew.

11. Plac SS-ów Sachse I. G.
12. Szlachtuz.
13. Ogród Zaborowskiego Ignacego.
14-15. Ogród Sosnowskiego Jana.
16. Ogród Ostrowskiego Antoniego.

Mostowa.

17. Zalewski Feliks.
18. Iwanów Grigori.
19. Weinsztein Icek.
20-21. Sosnowski Jan.
22. Janicki Andrzej.
23. Jabłońska Józefa.
24. Sadkowski Stanisław.
25. Pągowski Cyprjan.
26. Słoniewicz Joanna.
27-28. Lange Franciszek.
29. Koleszczyński Józef.
30. Kotlarski Walenty.
31. (Gimnazjum) — Gmach po Missjonarski.

Wjazdowa.

32. Wekstein Józef.

33. Zaborowski Ignacy.
34. Poczta.
35-38. Zaborowski Ignacy.
39-41. Stacja D. Ż. W. B.

Kaczew.

42-43. Zaborowski Ignacy.

Wjazdowa.

44. Wekstein Michał.
45. Zaborowski Ignacy.

Stary Rynek.

46-47. Zaborowski Ignacy.

Warszawska.

48-49. Chlebowski Jan.
50-51. Winnicki Mateusz.
52. Ezop Jan.
53. Berger Ludwik.

Koński Targ.

54-55. Berger Ludwik.
56. Kożuchowska Eleonora.
57. Krąkowski Józef.
58. Rosenblum Dawid.
59-60. Turowski Henryk. (Cegielnia stoi na gruntach dziś tak zwanych Łowicz poduchowny, Gm: Kompina).
61. Osikowski Ignacy.
62. SS-ie Sapińscy.
63-64. Trawiński Paweł.
65. Perzanowscy małż.
66. Kościół Ś. Leonarda.

Glinki.

67. Hivonait Olivier.
68. Wojciechowski Antoni.
69. Xiężopolski Andrzej.
70. Adamski Jan.
71. Ks. Wąsowski Jan.
72. Zalewski Jan.
73-74. Kościół i Klasztor PP. Bernardynek.
75. Kalinowski Bolesław.
76. Eichhorn Ferdynand.
77-92. Tyły posessji od ulicy Zduńskiej.
93. Muszyński Karol.
94-110. Tyły posessji od ulicy Zduńskiej i Starego Rynku.

Warszawska.

111. Bukstein Hersz.

Stary Rynek.

112. Zaborowski Ignacy.
113. Nowicki Juljan.
114. Thomas Jan.
115-116. Oczykowski Wincenty.
117. Burchardt Bronisława.
118. Xiężopolski Andrzej.
119. Oczykowscy R. i F. małż.

120. Prochnau Henryk.
121. Glücksman Teresa.
122-123. Kościół i zabudowania po Pijarskie.

Zduńska.

124. Kisieliński Michał.
125. Holland Abraam.
125a Kruszyński Bernard.
126. Szemel Mordko.
127. Rycerski i Bitner Marja.
128. Mozes Jakób.
129. Krawczykiewicz Tomasz.
130. Winogórski i Kwiatulska.
131. Suchowski Stanisław.
132. SS-ie Pawłowscy.
133. Elechnowicz Fiszel.
134. Brodecki Jan.
135. Rozenfeld Abrąam.
136. Wyszogrodzka Fajga.
137. Schönfeld Jakób.
138. Kahał i Rochwerger Mordko.
139. Wojakowski Wojciech.
140. Mószyński Józef.
141. Kisieliński Sylwester.
142. Bender Hersz Icek i Ferszt Lipman.
143. Majewski Konstanty.
144. Służewski Maciej.
145. Baum Dawid i Adler Izrael.
146. Zajde Jakób.
147. Mendel Chewce Zajde, Mendel i Winer Izrael.
148. Wysocki i Rozenstrauch Pinkus.
149. Zajde Fejwel.
150. Synagoga.
151. Lamparska Wiktorja.
152. Witkowska Aniela.

Nowy Rynek.

153. Lamparska Wiktorja.
154. Repsz Ernestyną.
155. Schönfeld Julja.
156. SS-ie Pomykalskiego Ludwika.
157. Krupiński Filip.
158. SS-ie Weisbergera.
159. Ślepowroński Roman.
160. Sawicki Franciszek.
161. Muszyńska Tekla.
162. Miszler Józef.
163. Pyczkowski Edward.
164. SS-ie Laskowscy.
165. Sadowicz Jan.

Piotrkowska.

166. SS-ie Sachse I. G.
167. Żdziarski Franciszek.
168. Kamiński Stanisław.
169. Łapczyński Walenty.
170-171. SS-ie Sachse I. G.
172. Gawłowski Józef.
173. Sawicki Franciszek.

174. Ogród kassy Miejskiej.
175. Sawicki Paweł.
176. Madanowicz Antoni.
177. Dom należący do Kościoła Ś. Ducha.
178. Wyszomirski Teofil.
179-182. Zabudowanie po Bernardyńskie, i Koszary.
183. Szpital wojskowy.
184. Kowalska Agnieszka.
185. Kaufman Tauba.

Ś-to Duska.

186. Plac Kassy Miejskiej.
187. Reinecke Gotfryd.
188. Służewski Stanisław.
189. Służewska Teofila.
190. Kolaszyński Michał.
191. SS-ie Pomykalskiego.
192. Adamski Franciszek.
193. . . . . . .
194. SS-ie Redo.
195. SS-ie Pomykalskiego.
196. SS-ie Redo.
— Bractwo Różańcowe.
197. Kaliński Franciczek.

Piotrkowska.

198. Feodotów Jan.
199-200. Kościół i zabudowania parafii Ś-go Ducha.

Długa.

201. Jakóbowski Józef i Balcer.
202. Gotlieb Tauba.
203-204. Szabłowski Roman.
205. Lewandoski Hipolit.
206. Fejman Apolonja.
207. SS-ie Redo.
208. Danke Jakób.
209. Łapczyńska.
210. Radziszewski Michał.
211. Barszczewicz Jakób.
212-213. Kaneli Marjanna.
214. Grochowska i Wojdecki.
215. Blichewicz Tomasz.
216-217. Sokołowski Józef.
218. Barszczewicz Jakób.
219. Gawęcki Jan.
220-221. Dąbrowski Antoni. (Łowicz poduchowny — Gmina Kompina).
222. Mund Jakób.
223. Markiewicz Karol.
224. Kaliński Ignacy.
225. Łowicz poduchowny— Gm. Kompina).
226. Kościołowski Stefan.
227. Łapczyński Jan.
228. Gumiński Antoni.

Brátkowice.

229. Dzierżanowski, Pałasiński i Can.

230. Mórawski Jakób.

Długa.

231. Erlich Eliasz.
232. Iwanów Aleksy.
233. SS-ie Pogorzelscy.
234. SS-ie Spirina Michała.
235. Służewski Stanisław.
236. SS-ie Pokranta Bogumiła.
237-238. Kozłowska i Kolaszyński.
239. Ogród Szkólny.
240. Zilberberg Mosiek.
241. Rozenkranc Fiszel.
242. Łapczyński.
243—244 . . . . .
245. Wikarjat.

Piotrkowska.

246. Erlich Jakób.
247. Mykwa żydowska.
248. Grauman Pinkus.
249. Białek Fiszel.

Nowy Rynek.

250. SS-ie Sochaczewskich.
251. Grinbaum Idel i Olszer Jankiel.
252. Olszer Jankiel.
253. Goldfarb Abe.
254. Myśliwiec i Muszyński.
255. Baum Matys Jojne.
256. Rozenkranc Fiszel.
257. Zilberberg Mosiek.
258. Służewska Teofila.
259. Jaroczyński Aleksander.
260-261. Dornbus Fiszel.
262. Kolaszyński Michał.
263. Helmer Josek.
264. Berkowicz Abraam.
265. Braunn Sura.
266. Konopnicki Fiszel.
267. SS-ie Winer, Rotenbaum i inni.
268. Caspari Adolf.
269. Malinko Antonina.
270. Jastrzębski Michał.
271. Schöneich Aleksander.
272. Kudyś Lejzer i Markiewicz.
273. Borowski Binem.
274. Jęczmień Małka.
275. SS-ie Muszyńskich.

Zduńska.

276. Berek Klejn i Wołek Kersztein.
277. SS-ie Pomykalskiego Ludwika.
278. Sierżantowicz Gedali i Sztyft Aron.
279. Ginsberg Szyja Abe.
280. Zyss Hersz.
281. SS-ie Sachse J. G.
282. Lipkowski Józef.
283. Gremczyńska i Bretstein Michał.

284. Tuszyńscy Mosiek i Arja.
285. Weiss Mosiek.
286. Dudziński Józef.
287. Brodecki Konstanty.
288. Kon Lewek.
289. Tewel Icek i Fejman Apolonja.
290. Szpeischendler Fiszel.
291. Krajewski Antoni.
292. Barszczewicz Stanis.
293. Zilberberg Alter.
294. Modrzewski Stanisław.
295. A. Fejman, A. Izraelowicz i M. Flamholc.
296. Goszczyńska Marja.
297-298. Elechnowicz Fiszel.
299-300. Traube Wojciech.
301. Thomas Ksawery.
302-303. Lewkowicz Fiszel i Cylra.
304-312. Kanonje, własność Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Podrzeczna.

313. Niebudak Filip.
314-316. Tyły domów z ulicy Zduńskiej.
317. Schönfeld Jakób.
318. Kaneli.
319. Schönfeld Jakób.
320. Dom Gminy Ewangel. Augsburg.
321. Kościół Ewang. Augsburski.
322-334. Tyły domów z ulicy Zduńskiej i Nowego Rynku.
335-336. Gawłowski Konstanty.
337. Tył domu z Nowego Rynku.
338. Łowiński Ignacy.
339-340. Tyły domów z Nowego Rynku.

Bielańska.

341. Szołajski Franciszek.
342. SS-ie Pokranta Bogumiła.
343. Baum Mordko.
344. Służewski Stanisław.
345. Rozenkranc Rachmil.
346. SS-ie Wisińskiego.

Przy Rynek.

347. Berman Mendel.
348. Brott Majer.
349. Rochman Izrael.
350. Gawęcki Jan.
351. Iwanów Aleksy.
352. SS-ie Szachowskiego.
353-354. Tyły domów.
355-358. Zabudowania po XX. Emerytów, dzisiaj Biuro Powiatu, Magazyn wojskowy, i szpital Ś. Tadeusza.

359. Zakrzewski Walenty.
360. SS-ie Szulc.

Podrzeczna.

361. Pawłowski Julian.
362. Brott Sender.
363. Gawencki Jan.
364. Zajde Ichojsze.
365. Kern Adolf.
366. Wyszyński Hipolit.
367. Zabudowania po Dominikańskie, dzisiaj Koszary.
368. Wojciechowski Jan.
369. Jatki Kassy Miejskiej.
370. Sarbiewski Rudolf.
371. Rosendorn Josek.
372. Reinecke Gotfryd.
373. Sokołów Prokofi.
374-375. Kalicki Seweryn.
376-377. Reinecke Gotfryd.
378. Oczykowski Wincenty.
379. SS-ie Rebensztok.
380. Tarnowski Marjan.
381-382. Janczyk Michał i Józef.
383-393. Domy należące do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Bratkowice.

394. Stanisławski Mateusz.
395. Młodnicki Jan.
396. Michalska Ludwika.
397. Gawęcki Jan.
398. SS-ie Gawrońskiego.
399. Michalski Jakób.
400. Duczmal Tomasz.
401. Kubiszewski Franc.
402. Paluszyński B. i Pawlak.
403. SS-ie Michalskiego.
404. Kremski Andrzej.
405. Lis Mateusz.
406. Urbanek August.
407. Świerzbowski Jan.
408. Boczarów Semen i Boguszewicz.
— Danke Jakób i SS-ie Stańkowskiego.
409. Janicki Jan i Urbanek.
— Białkowska.
410-412. Sawicki Paweł.
413. Kucharski Franciszek.
414. Jankowski Józef.
— Kucharek Franciszek.
415. (Wiatrak) Beńke Anny.
416. Styśko Apolonja.
417. Szewczyk Marcin i Czekalska.
418. Matuszewska Anna.
419. SS-ie Michalskiego.
420. Masztanowicz Wojciech.
421. Białek Jakób Josek.
422. Białek Abraam.
— Muszyński Antoni.
— SS-ie Kajkiewiczi.
423. (Garbarnia) Watkowskiego Józefa.

424. Czan Leon i Urbanek August.
425. Czerwiński Józef.
426. Dombrowska Marja.
427. Hencel Henryka.
428. Lis Piotr.
429. Mader Gustaw.
430. Czerwiński.
— Morawski.
431. Gumiński
432. Pudłowski Jan.
433. . . . . .
434. Reinecke Gotfryd.
435—436. . . . .
437. SS-ie Brodeckiego Kazimierza przy drodze ku Zielkowicom.
438. Kolaszyński Michał— folwark przy szosie ku Łyszkowicom.
439. Świerzbowski Mikołaj, folwark, w tejże stronie.
440. Hojer Józef, folwark, tamże.
441. . . . . .
442. Adamczewski Leon przy drodze ku Zielkowicom.
443. Rębowski Franciszek przy szosie ku Łyszkowicom.
444 . . . . .
445. Xiężopolska Scholastyka, przy drodze ku Arkadii.
446. Słoma Józefa pod Popowem.
447. Niebudak Filip na Kostce.

Księgarnia R. Oczykowskiego, w Łowiczu

Zawiadamia, że po dzień 1 Stycznia 1883 roku sprzedano z 2000—1421 egzemplarzy, książeczki p. t. „O życiu i śmierci Ś. Wiktorji P. i M.,“

dochód z rozprzedaży których przeznacza się na restaurację kaplicy tejże Świętej w Kollegjacie Łowickiej.

	za egzemplarzy	złożył Rs.	kop.
Wyszyński Hipolit	203	40	90
Gebethner i Wolff w Warszawie . .	198	35	64
X. Bortkiewicz z Rybna	100	21	50
Redakcja Przeglądu Katolickiego . .	92	17	22½
Jakowski Józef, b. naczelnik poczty .	50	15	—
X. Grzesiewicz z Kocierzewa	44	8	80
X. Gibasiewicz z Pleckiej Dąbrowy .	30	6	—
X. Łukaszewski ze Sannik	30	9	—
X. Machnikowski z Chruślina . . .	30	6	10
X. Świnarski z Nieborowa	30	6	—
Potocki Leon, pisarz gminy z Chąśna	27	6	80
Tarczyński Władysław	26	5	40
X. Grabowski z Parzęczewa	25	5	—
X. Marcinkowski z Szymanowa . .	25	5	—
X. Służewski z Kalisza	25	5	—
Zawiszowa z Soboty	25	7	50
Hohol z Złakowa kościelnego . . .	22	4	40
X. Hill w Zdunach	20	5	—
Łaski w Sochaczewie	20	4	—
Markowski Stefan	20	6	—
X. Modelski z Bąkowa	20	4	—
Żurakowski, wójt w Nieborowie . .	20	6	—
X. Bogdan z Wiskitek	15	3	—
X Grzeszkiewicz z Miedniewic . . .	15	5	20
X. Palle z Soboty	12	2	40
Chełmicki z Wiskitek	10	3	—
Mazaraki z Łyszkowic	10	3	—
Słupecki Ludwik	10	2	—
X. Uściński z Bielaw	10	2	—
Służewski z Koła	7	1	40
Sarbiewski Rudolf	7	1	40
Lasocki z Kiernozi	6	6	—
Matłaszyński ze Sannik	5	1	25
Młodkowski z Koła	5	1	—
X. Ojrowski, prob. parafji Ś. Ducha	5	1	50
Pielgrzymka z Płocka	5	1	25
Neumann z Włocławka	6	—	90

	za egzemplarzy	złożył Rs. kop.
Rudziński Ludwik	5	1 50
Sokołowski z Kutna	4	— 80
Dąbrowska	3	— 90
Berger Marcin	2	— 60
X. Bolechowski z Bełchowa	2	— 40
Cegłowska	2	1 —
Organista z Bąkowa	2	— 40
Wojciechowska	2	1 —
X. Zawistowski, emeryt	2	1 —
Kołucka	**1**	**15 50**
Majewska	1	5 —
Budzyńska, Eichhorn i Sochaczewski Jan po rs. 1	3	3 —
Jaros Andrzej, Machnicki z Zygmuntowa, Sochaczewska i Traube po 50 kop.	4	2 —
Szczeniowska i N. z Warsz. po 45 k.	2	— 90
Żmijewska	1	— 44
Adamowicz Józef, Kozarska, Krajewska i Zababski po 40 kop. . .	4	1 60
Straszyński Józef	1	— 37½
Gałaj Antoni, Kołodziejski A. Strzymieczna, Sulijeska i Tarnowski Kazimierz po 35 kop.	5	1 75
Opolscy z Maszewa	1	— 33
Po 30 kop.	95	28 50
„ 25 kop.	4	1 —
„ 20 kop.	46	9 20½
Wydano gratis: Cenzurze, Konsystorzowi i Redakcjom	19	— —
Za kupony od 2-ch listów likwidacyjnych po 100 rs.	—	10 —
Reinecke G. przynależne od Słubickiego ofiarował	—	3 —
Dochodu ze sprzedanych .	1421	355 76½

Nakład książeczek kosztował rs. 126 k. 12
28. XII. 1882. roku wypłacono R. Sarbiewskiemu za częściowe odnowienie kaplicy . rs. 185 k. —
Po sprzedaniu 2 listów jest jeszcze . . . . rs. 44 k. 64½

} = 355 76½

	Rs.	kop.
Chmielowski X. Antoni Kazania na Niedziele i Święta całego roku miane w kościele Ś. krzyża w Warszawie	5	—
Mappa Królestwa Polskiego i plan teatru straży ogniowej w m. Łowiczu	—	5
Myszyńska Leokadja. Mazurek skomponowany na fortepian	—	30
— Gawot. Skompowany na fortepian . . .	—	30
— Dwie piosnki (1. mazurek 2. Powiedz mi różo)	—	37½
— Na fujarce. Pieśń do śpiewu, słowa M. Konopnickiej	—	22½
— Dla czego? (Perche?) pieśń do śpiewu .	—	22½
Nowina Roman. W starym piecu djabeł pali. Przysłowie w jednym akcie, wierszem .	—	40
O życiu i śmierci Ś. Wiktorji P. M. szczególniejszej patronki m. Łowicza. Dochód z rozprzedaży przeznacza się na restaurację kaplicy tejże świętej w Kollegjacie Łowickiej	—	30
Покровскій М. Я. Собраніе задачъ для геометрическаго и проекціоннаго черченія . . .	1	25
Sikorski Teofil. Gramatyka niemiecka porównawcza, ułożona dla użytku prywatnego .	1	15
Tarczyński Hip Bog. Co Piotrek z Drobina widział nowego w Łowiczu? Całkowity czysty zysk autor przeznacza na korzyść ochotniczej straży ogniowej w Łowiczu . .	—	10
Tarczyński Józef. Op. 4. Marsz straży ogniowej ochotniczej w m. Łowiczu. Na 2 i 4 ręce. Czysty zysk autor przeznacza na korzyść tejże straży	—	45
Ziemia Święta do nas przeniesiona albo **Droga Krzyżowa** najprzód krwawemi Zbawiciela Świata śladami uprzywilejowana, potem u nas w różnych kościołach fundowana	—	15